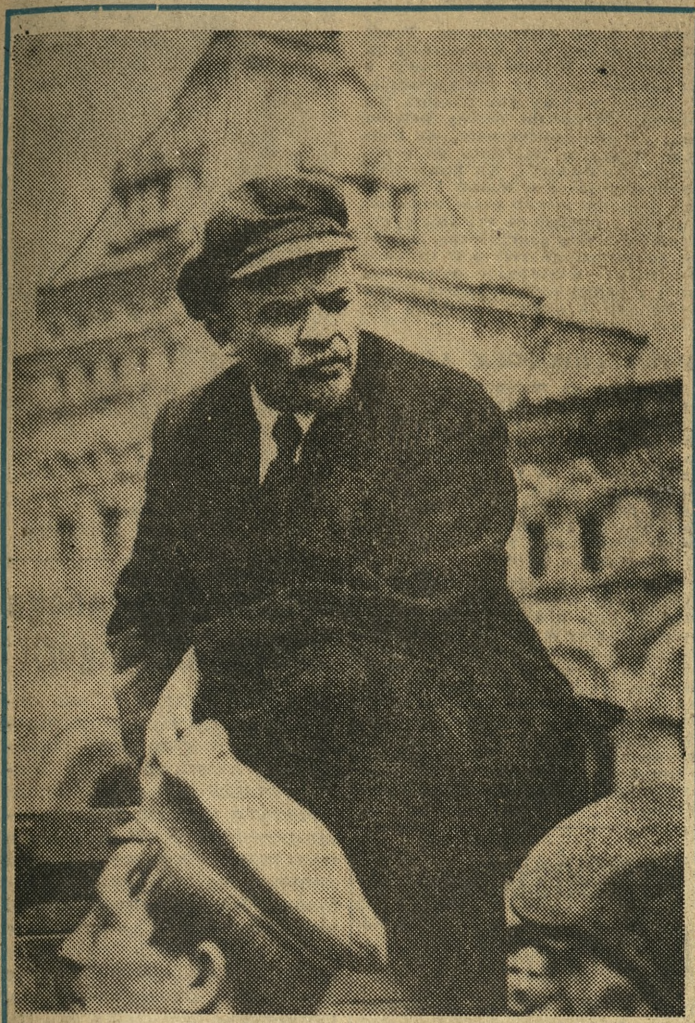




Dzisiaj mija 51 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która zapoczątkowała nową epokę w historii ludzkości. Jednym z pierwszych aktów władzy radzieckiej, na której czele stał Włodzimierz Lenin, był dekret w sprawie pokoju. Na drugi dzień po zwycięskim szturmie na Pałac Zimowy powiedział on na wstępie tego dekretu: „Rząd Robotniczy i Chłopski, utworzony przez rewolucję 24-25 października i opierający się na Radach Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich, proponuje wszystkim narodom biorącym udział w wojnie i ich rządów natychmiastowe rozpoczęcie układów o sprawiedliwy, demokratyczny pokój...” Na zdjęciu: Włodzimierz Lenin przemawia na Placu Czerwonym.

Fot. — CAF-Archiwum

Na stronie 3 publikujemy artykuł poświęcony rocznicy Rewolucji pt. „Bilans jednego pokolenia”.

## W 51 rocznicę Rewolucji Depesza z Polski do przywódców ZSRR

Z okazji 51 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Władysław Gomułka, Marian Spychalski i Józef Cyrankiewicz przelali na ręce Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego i Aleksieja Kosygina depeszę z najserdeczniejszymi pozdrowieniami i życzeniami „nowych wybitnych sukcesów w budownictwie komunistycznym oraz w niestrudzonej walce o utrwalenie w stosunkach międzynarodowych pokoju i przyjaźni narodów”.

Depesza podkreśla, że triumf Rewolucji Październikowej otworzył narodowi polskiemu drogę do niepodległego bytu. Zwycięstwa Armii Radzieckiej nad okupantami faszystowskimi w II wojnie światowej uratowały nasz naród od zagłady. Między Polską Ludową a Związkiem Radzieckim ukształtowały się stosunki niewzruszonej przyjaźni i wszechstronnej współpracy.

## Przyjęcie w ambasadzie ZSRR w Polsce

Z okazji 51 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow wydał w śróde przyjęcie w salach ambasady Związku Radzieckiego. Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Władysławem Gomułką, Marianem Spychalskim i Józefem Cyrankiewiczem. (PAP)

## Koncert w Warszawie z okazji 51 rocznicy Rewolucji

### Przemówienie Mieczysława Moczara

6 bm. — w przeddzień 51 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej odbyła się w Warszawie centralna uroczystość tegorocznych obchodów Wielkiego Października w Polsce — koncert w Teatrze Wielkim, zorganizowany przez Komitet Centralny i Komitet Warszawski PZPR.

W uroczystości wzięli udział m. in. członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Marian Spychalski, Ignacy Łoga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Czesław Wycech, Bolesław Podedworny, Józef Ozga-Michałski, Jan Karol Wende, Eugenia Krassowska, Włodzimierz Lechowicz, Zenon Nowak, członkowie Rady Państwa, ministrowie, wśród nich gen. broni Wojciech Jaruzelski oraz wiceminister spraw zagranicznych — Adam Kruczkowski, gospodarze miasta i województwa.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

Na uroczystość przybyli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw socjalistycznych.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mieczysław Moczar. (Tekst przemówienia po damy na str. 2).

Przemówienie M. Moczara przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Dźwiękami Międzynarodówki kończy się część oficjalna uroczystości. (PAP)



Na zdjęciu I sekretarz KW PZPR w Poznaniu J. Szydłak w towarzystwie przewodniczącego Prezydium WRN F. Szczerbala, konsula ZSRR w Poznaniu W. Odinokowa oraz szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. bryg. A. Porajskiego przeglądają księgę budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli.

Fot. — K. Przychodźki

# WIELKOPOLSKI

Demonstracje młodzieży amerykańskiej przeciwko systemowi wyborczemu

## Nixon 37 prezydentem USA

Zwycięzca uzyskał 287 głosów elektorskich na 538

AFP donosi, że Richard Nixon został wybrany 37 prezydentem Stanów Zjednoczonych po zdobyciu 287 głosów w kolegium elektorskim. Według agencji, wiadomość ta jest oficjalna i obejmuje również rezultaty w stanie Illinois, gdzie Nixon odniósł zwycięstwo niewielką liczbą głosów. Spiro Agnew, gubernator Marylandu, został wiceprezydentem USA.

Przywódca partii republikańskiej Richard Nixon, wybrany prezydentem USA, uzyskał minimalną przewagę liczbową nad swym przeciwnikiem, demokratą Hubertem Humphreym. Zdobył on mianowicie — według dotychczasowych danych — 29.810.000 głosów,

czyli ponad 43 procent, podczas gdy za Humphreym wypowiedziało się 28.814.000 wyborców, tj. 43 procent. Jednakże amerykańska dynastia wyborcza sprawia, że Nixon zapewnił sobie 287 głosów elektorskich, podczas gdy Humphrey uzyskał jedynie 172 głosy. Dnia 16 grudnia zbierze się kolegium elektorów, by dokonać oficjalnie wyboru prezydenta, który obejmie władzę w dniu 20 stycznia 1969 r.

Znamionną cechą obecnych wyborów było pojawienie się trzeciego kandydata o programie wrażliwym na faszystowski i rasistowski. Zdobył on niemal 9 milionów, i uzyskał 45 głosów elektorskich. Liczby te dowodzą, że w USA wzmożły się siły skrajnie reakcyjne.

Komentatorzy oceniają wyniki wyborów jako „przesunięcie w prawo” i cytują rozmaite wypowiedzi Nixona, z których — jak twierdzi komentator Associated Press — ma wynikać, że nowy prezydent będzie dążył do „rewizji polityki zagranicznej”, by skierować zainteresowanie USA w większym niż dotychczas stopniu na sprawy europejskie.

We wtorek w dniu wyborów prezydenckich przez całe Stany Zjednoczone przeszła fala demonstracji młodzieżowych. Młodzi chłopcy i dziewczęta dali wyraz swemu oburzeniu na polityczne oszustwo, którym jest system wyborczy w USA. Młodzież protestowała także przeciwko wojnie w Wietnamie i przeciwko poparciwu udzielanemu oficjalnie przez Waszyngton reżimowi rasistowskiemu.

Ponad 500 osób uczestniczyło w wiecu na jednym z centralnych placów Nowego Jorku. „Amerykanie nie mają wyboru przy obecnym systemie,

a my protestujemy przeciwko temu” — mówili występujący na wiecu.

Kilkuset młodych Amerykanów przemarszerowało ulicami Newark (New Jersey), protestując przeciwko wojnie w Wietnamie i antydemokratycznemu systemowi wyborczemu w USA.

Ponad 500 studentów zorganizowało demonstrację pod budynkiem rady miejskiej w Los Angeles. Ponad tysiąc osób manifestowało w San Francisco.

Burzliwe demonstracje młodzieży zanotowano także w wielu innych miastach USA.

### DEMOKRATYCZNA WIĘKSZOŚĆ W OBU IZBACH KONGRESU

Partia demokratyczna zapewniła już sobie większość w obu izbach Kongresu. W senacie zdobyła ona co najmniej 53 mandaty podczas gdy dla uzyskania większości trzeba mieć 51. W Izbie Reprezentantów demokraci mają co najmniej 218 przedstawicieli.

W obecnych wyborach w USA wśród kandydatów ubiegających się o wybór na członka Izby Reprezentantów jest również liczna grupa polityków polskiego pochodzenia. Osoby pochodzenia polskiego stanowią wśród kandydatów największą z grup narodowościowych licząc kraje Europy wschodniej i jedną z najliczniejszych licząc wszelkie inne mniejszości narodowe w USA. W obecnych wyborach do Kongresu jako kandydaci uczestniczy 16 osób polskiego pochodzenia, tzn. o 5 więcej niż w wyborach przed czterema laty. Wszyscy z tych kandydatów przynajmniej do swojego polskiego pochodzenia i wszyscy lepiej lub gorzej mówią po polsku.

### RICHARD MILHOUS NIXON

Urodzony 9 stycznia 1913 roku w Kalifornii, syn sklepikarza — kwaita. Ukończył prawo i jest z zawodu adwokatem. W czasie II wojny światowej walczył na Pacyfiku. Po wojnie bierze się za politykę jako członek partii republikańskiej. W 1946 wybrany do Kongresu zwraca na siebie uwagę aktywną działalnością w ostawionej komisji do badania działalności antyamerykańskiej i jest bliskim współpracownikiem McCarthy'ego. W 1950 r. został senatorem Kalifornii a w 1952 r. z ramienia partii republikańskiej został wybrany na stanowisko wiceprezydenta.

Dokończenie na str. 2

## Oświadczenie delegacji DRW w Paryżu

### Sytuacja w Wietnamie

Rzecznik delegacji DRW na rozmowy paryskie Nguyen Thanh Le wręczył dziennikarzom na konferencji prasowej w śróde po południu oświadczenie na piśmie, które stwierdza, że na stronę amerykańską i na administrację sajgońską spada całkowita odpowiedzialność za odroczenie konferencji czterostronnej, która miała się rozpocząć w tym dniu.

Le przypomniał w tym piśmie, że rząd DRW po konsultacjach z Narodowym Frontem Wyzwolenia Wietnamu Południowego doszedł do porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie konferencji z udziałem przedstawicieli DRW, Frontu, USA i administracji sajgońskiej. „Nie chodzi o rozszerzone spotkanie między DRW i USA, lecz o konferencję czterostronną, której celem jest znalezienie pokojowego rozwiązania problemu wietnamskiego” — głosi oświadczenie.

Rzecznik przypomniał, że Wietnam demokratyczny oraz Komitet Centralny NFW w oficjalnych oświadczeniach zgodziły się na propozycję Johna, w związku z czym do Paryża przybyła delegacja Frontu Wyzwolenia. Natomiast Stany Zjednoczone poinformowały w dniu 5 bm., że konferencja nie może się rozpocząć w zapowiadany terminie z powodu nieobecności przedsta-

Dokończenie na str. 2

### Jutro powiat trzcianecki

## Program Jedności Działania

Pod tym tytułem zamieszczamy cykl publikacji poświęconych realizacji programów wyborczych Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji rad i Sejmiku. W publikacjach tych konfrontujemy te programy z rzeczywistością, ukazując dorobek poszczególnych powiatów i miast w dzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania.

Jutro przeznaczymy całą stronę na omówienie realizacji programu wyborczego w powiecie trzcianeckim.

### Operacja przeszczepienia serca w ZSRR

W śróde, organ sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda” donosi, że w poniedziałek w Leningradzie pod kierunkiem głównego chirurga sił zbrojnych ZSRR dr Aleksandra Wiśniewskiego przeprowadzona została operacja przeszczepienia serca.

Pacjentką była 25-letnia kobieta. Operacja przebiegała według ustalonego planu, jednak wyjątkowo ciężki stan chorej — oprócz schorzeń serca cierpiała na choroby płuc, wątroby i innych narządów wewnętrznych nie stwarzała dobrych podstaw do rokowania o jej przyszłym losie. (PAP)

### Poznań w przededniu rocznicy Października

## Złożenie wieńców na Cytadeli

Społeczeństwo Wielkopolski cześci 51 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wczoraj poznaniacy złożyli hołd żołnierzom radzieckim, którzy oddali życie za wolność naszej Ojczyzny.

W godzinach popołudniowych delegacje władz partyjnych i administracyjnych, zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych, złożyły wieńce przed Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli.

Pierwszy wieńiec złożyła delegacja Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, z kierownikiem Wydziału Propagandy A. Anholcerem na czele.

Następnie odbyło się odsłonięcie krypty z urnami z popiołami Związku Radzieckiego w Militarium na Cytadeli. W tej podniosłej uroczystości wzięli udział: członek KC i I sekretarz KW PZPR J. Szydłak, przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerbal, przewodniczący Rady Narodowej Poznania J. Kusiak, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — gen. bryg. A. Porajski, konsul ZSRR w Poznaniu — W. Odinokow, przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego FJN, ZW i ZM TPPR, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Po przemówieniu przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego TPPR J. Kusiaka otwarcia Mauzoleum dokonał konsul ZSRR w Poznaniu W. Odinokow. W Mauzoleum złożono urny z ziemią z pobojowisk Moskwy, Leningradu, Sewastopola, Mińska, Kijowa, Tbilisi, Rostowa, Engelsa, Saratowa i Charkowa. (jk)

Dokończenie na str. 2

## Plenum WK ZSL poświęcone sprawom kultury na wsi

Wczoraj odbyło się w Poznaniu plenum WK ZSL poświęcone sprawom rozwoju kultury na wsi wielkopolskiej. Obrady otworzył prezes WK — J. Wroniak. Referat wprowadzający w zagadnienie wygłosił sekretarz WK — S. Kozłowski. Przedstawił on trzyletni dorobek w zakresie bazy materialnej oraz działalności instytucji i organizacji kulturalnych.

W dyskusji prof. dr. J. Bursztal nakreślił proces przemian kulturowych na wsi. Przedstawiciel NK ZSL — B. Dylak omówił rozwój kultury na wsi wielkopolskiej na

tle kraju, wskazał na osiągnięcia i niedociągnięcia oraz trudności, które należy pokonywać. Wielu dyskutantów szczególną uwagę zwróciło na potrzebę większej liczby działaczy, którzy by do placówek, zbudowanych z tak wielkim trudem społecznym, wprowadzili działalność odpowiadającą nowoczesnym potrzebom. Pod koniec obrad została podjęta uchwała, wytyczająca dalszy kierunek pracy terenowych organizacji ZSL-owskich w zakresie kultury. (p)

## POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami, głównie na północy niewielkie opady. W północnej części kraju w nocy lokalne przymrozki. Temperatura maksymalna od 6 stopni na północy do 14 — na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków północno-wschodnich.



# Zwycięstwo Rewolucji Październikowej utorowało drogę Polsce do niepodległego bytu

Przemówienie Mieczysława Moczara w Warszawie

Kiedy bilansujemy miniony okres 51 lat, dostrzegamy w pełni trudności, z jakimi walczyć musiała zwycięska rewolucja. Jak wielkie zmuszona była gromadzić siły, aby odeprzeć kolejne ataki wrogów rewolucji, zwycięsko odeprzeć.

Im z większego oddalenia patrzymy na dzieło tej największej w dziejach rewolucji społecznej, tym bardziej jasnie jej wielkość, jej nieprzebijające znaczenie dla dzisiejszych a także dla przyszłych losów całej ludzkości.

W rozważaniach nad Rewolucją Październikową uczestniczyło wielu burżuazyjnych filozofów, polityków i „proroków”, którzy zaślepieni pychą a zarazem pogardą dla zwykłego człowieka, skłonni byli przez wiele lat lekceważyć pionierskie dzieło rewolucji, zapowiadając „nieuchronny krach bolszewickiego eksperymentu”. Wrogowie rewolucji nie chcieli — a nie będzie błądem stwierdzić, że nie byli w stanie zrozumieć, iż Rewolucja Październikowa to nie jeszcze jeden incydent, choć tym razem o większych rozmiarach, ale już wydarzenie trwałe, historycznie uzasadnione, że to po prostu rozpoczęcie nowej epoki, na którą ludzkość od dawien dawna oczekiwała.

Nawet taki człowiek jak Wells, który z sympatią odnosił się do wysiłków rosyjskich mas ludowych, wątpił w realność planów Lenina, nazywając go „kremlewskim marzycielem”, a leninowski plan elektryfikacji Rosji — określał mianem „szlachetnej, elektrycznej utopii”.

Lenin w odpowiedzi na wątpliwości Wellsa powiedział: „niech pan przyjdzie za 10 lat i zobaczy, co zdołamy zrobić przez ten czas”.

Mocne to były słowa — godne Lenina.

Gdy dla Rewolucji Październikowej nadszedł ciężki okres, kiedy przeciwko niej zmobilizowane zostały siły imperializmu międzynarodowego, wówczas proletariatu rosyjskiemu przyszli z pomocą robotnicy: Anglii, Francji, Niemiec i innych krajów europejskich. Rewolucja stała się już własnością klasy robotniczej całego świata.

Wśród walczących rewolucjonistów były również Polacy. W chwili obalenia caratu przez rewolucję było ich około 2,5 miliona: byłych zesłańców carskich, żołnierzy przemocą wcielonych do armii rosyjskiej, jeńców polskich z armii niemieckiej i austro-węgierskiej, wreszcie robotników, ewakuowanych wraz z fabrykami z Królestwa Polskiego.

Blisko 100 tysięcy z nich wzięło udział w walce. Byli wśród organizatorów i przywódców rewolucji, wielu służyło w Armii Czerwonej, pracowali w radach robotniczo-chłopskich oraz w aparacie partyjnym i administracyjnym.

W tych latach, kiedy rewolucja utrzymywała swoje istnienie, kiedy umacniało się pierwsze w świecie państwo socjalistyczne, na ulicach Warszawy i Łodzi rzeka wozów szeregów klasy robotniczej, z hasłami wypisanymi na czerwonych sztandarach, ostrzegała wrogów rewolucji: ręce precz od Związku Radzieckiego! a pieśni, które były na ustach każdego głosiły: „Nie damy tknąć ZSRR!” Na tych to pieśniach — międzywojenne pokolenie kształtowało swoją osobowość.

Naród polski odczuwa szczególne powiązania z narodami Związku Radzieckiego i ma ku temu również szczególne powody, albowiem rewolucyjny czyn ludów Rosji utorował drogę do odzyskania — po 130 latach niewoli — niepodległego bytu państwowego.

Dziś serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Wiadomo przecież, że zaborcze monarchie Prus, Austro-Węgier i Rosji, do ostatnich dni swego istnienia, nie rezygnowały z ujarznienia narodu polskiego. W razie zwycięstwa jednej lub drugiej ze zwalczających się koalicji imperialistycznych, niepodległe państwo polskie mogłoby w najlepszym wypadku powstać jako kadłubowe państwo walsalne.

A jaką orientację, jakie idee wysuwały w tym względzie ówczesne polskie partie i prądy burżuazyjne? Jedne orientowały się na Rosję Romanowów, jak np. przywódca endecji Roman Dmowski, który w kilka lat potem jak Lenin podpisał dekret o anulowaniu traktatów rozbiorowych Polski ubolewał: „katastrofy, która spotka Rosję, nie przewidywalismy, nie liczyliśmy na nią i nie dążyliśmy do niej — należeliśmy do tych, którzy pragnęli ją od niej uratować”.

Inni zaś, jak Piłsudski snuli plany odbudowy państwa polskiego przy boku Austrii i Prus. Ich stosunek klasowy do wielkiej rewolucji nie pozwolił im dostrzec tego faktu, że gdyby lud rosyjski, pod przewodem partii Lenina, nie obalił caratu i władzy burżuazji, stare rządy trójbaborowe przetrwałyby, nadal byłyby kontynuatorami polityki dawnych monarchii, polityki ucisku wobec narodu polskiego. Gdyby kolejne wstrząsy rewolucyjne za początkowane przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową nie zmioły dwóch największych monarchii Europy środkowej — Prus i Austro-Węgier, także i one stałyby na straży „uświęconego porządku”, w którym nie byłoby miejsca dla Polski niepodległej.

Klasy posiadające nie chciały wyciągnąć i nie wyciągnęły nauk z tragicznych doświadczeń naszej rozbiorowej przeszłości. Nie uczyniły tego. Nie było to ich celem.

\*\*\*

W ciągu pół wieku, podczas którego pierwszy kraj rewolucji socjalistycznej przeszedł niezwykle ciężką drogę walki i zwyciężeń, drogę przez mekę — jak to określił Aleksy Tołstoj, — wytrzymał przecież najcięższe próby i wykazał, że marzenia Lenina nie były utopią. W ciągu tych lat ZSRR odparł najazd 14 państw interwencyjnych i bohaterskim wysiłkiem swych narodów wytrzymał się do roli człowiego, socjalistycznego mocarstwa światowego. Dziś — cały świat z podziwem obserwuje nie mający precedensu rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego, ogromne postępy nauki i techniki radzieckiej, które uczyniły z kraju pierwszej rewolucji atomową potęgę i pioniera w podboju Kosmosu.

W okresie minionej wojny, największą jaką ludzkość kiedykolwiek doznała, Związek Radziecki stał się rozstrzygającą siłą w rozgromieniu napaśnika w postaci brunatnego hitlerizmu. Na krwawej ziemi Związku Radzieckiego: pod Stalingradem, Moskwą i Leningradem, pod Kurskiem, Mińskiem i Kijowem, rozstrzygały się losy ludzkości.

W tej wielkiej bitwie, jaką narodziła radziecka toczyła z hitleryzmem znów stanął przy boku niezwykłej Armii Radzieckiej i kroczył szlakiem zwycięstw — od Lenina do Berlina — polski żołnierz, przyjaciel z okresu Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W tym czasie, kiedy hitlerizm gromadził swoje siły na ogromny front wschodni, tu w kraju, na polskiej ziemi, pod przewodem Polskiej Partii Robotniczej, organizowana była nieubłagana walka z okupantem, na tyłach największego frontu dzieł. W walce tej, tu na ziemi polskiej, na której w następnym okresie wojny zginęło 600 tys. żołnierzy i oficerów radzieckich, zrodziła się bohaterska, niezniszczalna przyjaźń, która po wsze czasy wspólnie wiąże losy naszych narodów. I każdy z nas, kto dobrze życzy swojemu na-

rodowi, zdaje sobie sprawę, że może to zapewnić tylko na drodze przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Towarzysz Wiesław 5 listopada 1962 r. pisał: „wszystko, czym dziś może się chlubić na ród polski, wszystko, co odmienia na lepsze byt codzienny ludu pracującego Polski, związane jest ze socjalizmem”.

Powrót Polski nad Odrę i Nysę, odbudowa Warszawy i zaleczone rany wojny, dynamiczne uprzemysłowienie całego kraju i powstanie całkowicie nowych gałęzi wytwórczości, podniesienie kultury i wydajności pracy w całym gospodarce narodowej, zdobycie socjalne, budownictwo mieszkaniowe i rozwój oświaty, rozwój nauki, pomnożenie kadr inteligencji, niewzruszona przyjaźń ze wszystkimi sąsiadami, wysoki autorytet na arenie międzynarodowej — cały ten bezsporny trwały dorobek naszego narodu, wiąże się wprost lub pośrednio z dziedzictwem i wpływem ideologicznym Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i jej dzieł.

TOWARZYSZE!

Dążenia imperializmu są nadal drapieżne i bezwzględne. Widzimy to na przykładzie Wietnamu i Bliskiego Wschodu, a także obserwując praktykę kolonialnej i neokolonialnej grabieży w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej, w tych krajach, które żyją pod dachem tzw. „wolnego świata” przymierają głodem. Ale co by się stało z tymi ludami, gdyby nie było zbawienia w zmiany w układzie sił, o której rozstrzyga dziś socjalizm, który narodził się w wyniku Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Narody świata zdają sobie sprawę jak wielką zasługą ZSRR wobec ludzkości jest to, że przekreślił on monopol państw imperialistycznych na broń termojądrową i stworzył potęgę militarną w służbie pokoju, potęgę, która pozbawiła imperializm szans na zwycięstwo w nowej wojnie światowej i stała się głównym czynnikiem paraliżującym politykę agresji.

Dlatego też chciałoby się wyrazić nadzieję, że kiedyś, nie wiadomo za ile lat — kiedy tak jak dziś zjeżdżamy się, by uczcić kolejny rocznicę rewolucji i oddamy jej należny hołd, jak to czynimy dziś, będziemy mogli powiedzieć, że tę powinność, jaką historia postawiła przed socjalizmem — niedopuszczenie do wojny światowej — mamy już za sobą.

Pozwólcie więc towarzysze, że zakończę swe okolicznościowe przemówienie słowami naszego wielkiego poety Władysława Broniewskiego:

„Kłaniam się rosyjskiej rewolucji  
czapkę do ziemi  
po polsku:  
radzieckiej sprawie, sprawie  
robotnikom, chłopom  
i wojsku...”

Niech żyje ludzka, piękna idea socjalizmu!

Niech żyje przyjaźń narodów świata!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!

Po wyborze Nixona

Po kadencjach dwóch prezydentów — demokratów — ster rządów w Stanach Zjednoczonych przejmują republikanie. Richard M. Nixon uzyskał większość w ostatnich wyborach i on to w styczniu 1969 roku wejdzie do Białego Domu jako trzydziesty siódmy prezydent Stanów Zjednoczonych.

Richard M. Nixon wygrał wybory nieznaną większością — około 300 000 głosów, więc tylko niewielki dystans dzielił go od kandydata partii demokratycznej, Huberta Humphreya. Ten ostatni jednak, mimo rozpadu jakiegokolwiek w końcowej fazie kampanii, nie mógł już nadrobić strat. Wystartował do walki o prezydenturę obciążony bankructwem wietnamskiej polityki Johnsona, którą dopiero w ostatniej dosłownie chwili, przed wyborami, zwiększono na tory większego realizmu poprzez decyzję o wstrzymaniu bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Uzyskanie stanowiska prezydenta — to wielki rewanż dla Richarda Nixona, który do niedawna uchodził za rachowego kandydata, przegrał bowiem w 1960 roku do Ken-

## Sytuacja w Wietnamie

Dokończenie ze str. 1

wicielei administracji sągońskie. „Tak więc strona amerykańska nie wykonała zobowiązania wobec przedstawicieli rządu DRW” — stwierdził rzecznik.

Nguyen Thanh Le stwierdził, że przedstawiciele DRW proponowali w tej sytuacji, aby rozpocząć rozmowy między trzema delegacjami, do których reprezentanci Sajgonu dołączyliby po przyjeździe ale Amerykanie odrzucili wniosek. Właśnie dlatego w środę nie odbyło się żadne spotkanie, za co wyłącza odpowiedź działalności ponoszą Amerykanie i administracja sągońska.

Doniesienia jakie nadeszły w środę świadczą, że poprzedniego dnia na terenie całego Wietnamu Południowego toczyły się zaciekłe walki między siłami narodowowyzwoleńcymi oraz oddziałami amerykańskimi i marionetkowymi.

Amerykański okręt „President Jefferson” płynący w górę rzeki Sajgon został we wtorek po południu ostrzelany z broni automatu i obrzucony granatami na południe od Nha Be. Na pomoc pospieszyły mu inne jednostki marynarki USA oraz helikoptery.

Sily narodowowyzwoleńcze przepraważdy atak w jednym z dystryktów prowincji An Xuyen. Do walki wprowadzono moździerz i działa bezodrzutowe.

## Piętnastolecie Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych

W jednej z hal produkcyjnych PFMŻ odbyła się wczoraj uroczystość jubileuszowa z okazji 15-lecia istnienia tego zakładu, zatrudniającego obecnie blisko 3 tysiące ludzi. Miała ona charakter szczególny, gdyż połączono ją z obchodem 51 rocznicy Rewolucji

Po odegraniu przez orkiestrę zakładową hymnów państwowych: polskiego i radzieckiego, otwarcia akademii dokonał sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Stefan Berger, witając licznych gości, wśród których obecni byli: członek KC, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, minister przemysłu maszynowego — Janusz Hryniewicz, konsul ZSRR w Poznaniu — Wiktor Odinkow, przewodniczący prezydium: WRN — Franciszek Szczerba i Rady Narodowej Poznania — Jerzy Kusiak, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — gen. brygady — Andrzej Porajski, przedstawiciele władz dzielnic Nowe Miasto, związków zawodowych, instytucji naukowych itd.

W okolicznościowym referacie, dyrektor Fabryki — inż. Stanisław Rubaj podkreślił, że zakład powstał przed 15 laty w oparciu o projekt i dokumentację radziecką. Starolectwa fabryka wyprodukowała w ciągu 15 lat ogółem 173 tysiące maszyn, w tej liczbie 97 tysięcy snopowalarek ciągnikowych i 32 tysiące konnych.

Z kolei przedstawiciele załogi złożyli meldunek o wykonaniu zobowiązania na cześć V Zjazdu partii, opiewającego na kwotę 5,6 mln. zł i przepracowaniu w czynnie społecznym 15 000 godzin przy ulepszeniu dziedzin i otoczenia fabryki. Następnie Jan Szydłak wręczył organizacji zakładowej ZMS sztandar ufundowany przez załogę. Z okazji 15-lecia PFMŻ Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał — Ludwik Rybarczyk, 19 osób Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, a 20 osób honorowe odznaki za zasługi w rozwoju województwa i miasta Poznania. Złota

## Nixon 37 prezydentem USA

Dokończenie ze str. 1

USA u boku Eisenhowera. Przez dwie kadencje — 8 lat piastuje stanowisko. W 1960 przegrywa z Kennedyem wybory prezydenckie, a później wybory gubernatorskie Kalifornii. Wyczuje się na pewno czas z życia politycznego, do którego wraca w 1964 roku po przegranej Goldwatera. Na konwencji republikańskiej w Miami z łatwością pokonał swych przeciwników. Polityk o poglądach prawicowych, popierał często zagraniczną politykę Johnsona, zwłaszcza w sprawie Wietnamu, występując nawet czasami z żadaniami „bardziej zdecydowanych kroków” i dalszej eskalacji wojny.

SPIRO THEODORE AGNEW Wybrany na wiceprezydenta gubernator stanu Maryland, Spiro Theodore Agnew urodził się w r. 1919 jako syn greckiego emigranta. W r. 1946 wstąpił do partii republikańskiej. W r. 1961 udało mu się zdobyć urząd burmistrza jednej z dzielnic Baltimore. W roku 1966 zostaje gubernatorem małego stanu Maryland. Na stanowisku tym pozostaje do dziś.

Kandydaturę Agnewa na wiceprezydenta wysunął Nixon w ostatnim dniu konwencji partii republikańskiej w Miami Beach, dn. 8 sierpnia br. Według Reutersa, 60-letni Agnew, który w tym czasie był jednym z najbardziej popularnych polityków skrzydła partii, Agnew uważa, że Agnew ze względu na swe reakcyjne poglądy jest możliwym do przyjęcia dla republikańców z południa, którzy w innym przypadku mogliby głosować na Wallace'a.



Richard Nixon  
Fot. — Archiwum

## Pomoc Czerwonego Krzyża dla Nigerii

Agencja France Presse donosi, że rząd federalny Nigerii wyraził gotowość rozpatrzenia wszelkich prób Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie udostępnienia portu Harcourt do rozładunku statków ze środkami pomocy dla ofiar wojny domowej. Rzecznik rządu federalnego oświadczył, że z portu tego do niedawna nie było można korzystać, ponieważ prawie całe miasto zostało zniszczone. Dotychczas transporty Międzynarodowego Czerwonego Krzyża rozładowywane były w porcie Calabar, co ze względu na odległy tranzyt mogłoby organizację kosztować ponad 7 mln dolarów. (PAP)

## Izrael ignoruje decyzje ONZ

Premier Izraela Eshkol odpowiadając w parlamencie na pytania dotyczące kryzysu bliskowschodniego. Eshkol wyraźnie dał do zrozumienia, że Izrael nie zamierza wprowadzać w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada ub. roku przewidującej wycofanie wojsk izraelskich z terenów arabskich okupowanych w wyniku agresji czerwcowej, że Izrael będzie dopóty pozostawał na tych terenach dopóki państwa arabskie nie zgodzą się na warunki podyktowane przez rząd Tel Awiwu. Żadne obce siły zbrojne jordańskie czy inne — dodał Eshkol — nie przekrocza Jordanu, nawet po podpisaniu traktatu pokojowego. (PAP)

## Pomyślna realizacja zadań w przemyśle ciężkim

W ciągu 10 miesięcy br. przemysł ciężki zrealizował zadania planowe w 100,8 proc. Hutnicy wyprodukowali już w tym roku blisko 160 tys. dodatkowych ton stali, przeszło 66 tys. ton surowicy oraz dostarczyli gospodarce ponad 63 tys. ton wyrobów walcowanych i 840 km rur stalowych dodatkowych. Na podkreślenie zasług pomyślną realizację planu eksportu. Tegoroczny plan eksportu do krajów socjalistycznych wykonano w 74 proc., a do krajów kapitalistycznych — w 81 proc. (PAP)

## 100 000 ton cukru z tegorocznej kampanii

Na polach Wielkopolski prawie pusto. Ziemiaki już wykopane i zabezpieczone na okres zimowy. Ożymy rozwijają się w miarę, nawet te, które zasiano w terminach spóźnionych. Pogoda bowiem sprzyjała ich wegetacji. Schodzą z pól ostatnie już prawie buraki cukrowe. Do wykopania pozostało 8 procent z ogólnego arealu plantacji. Plony zadowalają się dobre.

Kampania cukrownicza przebiega na ogół sprawnie. Nie zanotowano dotychczas jakichkolwiek zakłóceń lub zahamowań w dostawach i przerobie słodkowsurowca. Przedsiębiorstwo „Cukrownie Wielkopolskie” odebrało już ogółem od plantatorów 16 mln kwintali buraków, a przerobiło do tej pory 8,5 mln kwintali. Przewiduje się, że kampania przerobowa potrwie w tym sezonie do 10 stycznia. Wyprodukowano już 100 tys. ton cukru.

Warto przy tej okazji zaznaczyć, że odbiór buraków w roku bieżącym przebiegał sprawniej niż w latach poprzednich. Inspektorzy Związku Plantatorów nie zanotowali skarg lub zażaleń, chociaż tu i ówdzie zdarzały się jeszcze koleje wozów konnych i polazków mechanicznych, to jednak rozładowywano je raczej szybko. (KJ)

nedy'ego a wkrótce potem prepadł w wyborach gubernatora Kalifornii.

W czasie kampanii wyborczej Nixon zapowiadał, że zamierza wprowadzić rządy „porządku i stabilizacji”, rządy „szerokiej, białej większości Amerykanów”. Hasła te są nie tylko po myśli przedstawicieli magnatów przemysłowych i potentatów finansowych, którzy nie od dzisiaj popierają Nixona, widząc w nim polityka najbardziej zdolnego do zdławienia rozruchów rasowych, ale przemówiły również do wielu tysięcy Amerykanów zmęczonych wewnętrznym chaosem, udręczonych panoszącym się gangsterstwem, rozczarowanych niespełnionymi obietnicami poprawy bytu najsłabszych warstw ludności. I to niewątpliwie sprawiło, że Nixon tym razem przechrzył szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Dla świata — wybór prezydenta USA ma istotne znaczenie z punktu widzenia interesów pokoju, a na najbliższą metę — pokoju w Wietnamie. W kwestii wietnamskiej Nixon uchodził za rzecznika bardziej nieprzejednanego kursu. Jednakże jego ostatnie oświadczenie, w którym zapewnia, że „stoi u boku prezydenta w jego wysiłkach ruszenia rozmów paryskich z martwego punktu” może stworzyć nadzieję, że Nixon uzna wymogi realizmu. Czy tak będzie? Odpowiedź na to pytanie przyniesie czas.

M. J.



Sprzysięgający układ się na Sarenie międzynarodowej, jaki wytworzył się pod koniec I wojny światowej, ożywił nadzieje narodu polskie go i zaktywizował wszystkie polskie stronnictwa i ugrupowania polityczne. Rządząca na obszarze okupowanym przez wojska państw centralnych Rada Regencyjna, powołana 15 września 1917 r. przez rządy Prus i Austrii w osobach arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego i Józefa Ostrowskiego nie cieszyła się zaufaniem Polaków. Społeczeństwo polskie, nie czekając na decyzje międzynarodowe i zawarcie pokoju, już w pierwszych dniach listopada 1918 r. przystąpiło do rozbrajania okupacyjnych załóg austriackich i pruskich. Jednocześnie pod wpływem sytuacji w rewolucyjnej Rosji zaczęły się wyzawać aspiracje społeczne polskich mas ludowych. W Zagłębiu Dąbrowskim robotnicy już 2 listopada na wezwanie SDKPiL i PPS-Lewicy zaczęli rozbrajać wycofujące się wojska austriackie, a równocześnie zajmowali kopalnie. Tym samym urzędniczy kontrolę nad produkcją zakładów przemysłowych, wprowadzali 8-godzinny dzień pracy, a nawet organizowali własną siłę zbrojną — robotnicze Oddziały Czerwonej Gwardii.

## Przed 50 laty Pierwsze rządy Polski niepodległej

dowego Republiki Polskiej — pod przewodnictwem wybitnego działacza socjalistycznego, Ignacego Daszyńskiego. Rząd ten proklamował w manifestie do narodu ustrój republikański w Polsce, wysunął obietnicę daleko idących reform społecznych i wezwał lud pracujący, by ujął w swoje ręce „budowę podwalin naszego życia społecznego i państwowego”.

Na odbytych 2 listopada 1918 r. w Warszawie przy ul. Pięknej 11 międzynarodowej naradzie konspiracyjnej inicjator utworzenia rządu lubelskiego, niedawno mianowany przez Radę Regencyjną generałem, Edward Smigły Rydz, uzasadniał wprost potrzebę stworzenia prowizorycznego (do powrotu Józefa Piłsudskiego, rządu republikańsko-demokratycznego „Klęską i rozprężeniem wojsk okupacyjnych, koniecznością utrzymania możliwego w tak przełomowej sytuacji porządku, niedopuszczenia zagrożenia nam anarchii i porażającej mas chłopów i robotników dla powstającego państwa polskiego”.

W trzy dni po utworzeniu rządu lubelskiego przybył do Warszawy pod opieką pruskiego rotmistrza Paula von Güllena uwolniony z Magdeburga Piłsudski. „Ach, wreszcie, wreszcie Pan Komendant przyjechał, co tu się dzieje, co tu się dzieje” — witał go serdecznie na dworcu książę regent Z. Lubomirski. Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę nad wojskiem, a po paru dniach 14 listopada całą władzę państwową. Dyktatorską władzę Piłsudskiego uznali również istniejące w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna i lubelski rząd Daszyńskiego, który ustąpił na żądanie Piłsudskiego.

W sytuacji olbrzymiego ożywienia mas ludowych Piłsudski, do niedawna z odcieniem ironii nazywany przez prawicę „brudogłosem”, podejrzany w opinii wyższych sfer z racji swych socjalistycznych powiązań, stał się nagle mężem opatrnościowym całej prawicy polskiej, owianym chwytnością dla mas legendą konspiracji działalności antycarskiej i legendą więźnia magdeburskiego. W jego, wątpliwej zresztą jakości powiązaniach socjalistycznych dostrzeżono ową zbawienną barwę ochronną tworzącego się państwa polskiego, o której pisał niegdyś Roman Dmowski, a która miała ocalić polskie klasy posiadające przed zagrażającą „anarchią komunistyczną”. Piłsudski „zmuszony był wypadkami do stworzenia rządu socjalistycznego, jedynie możliwego w ówczesnym rewolucyjnym okresie” — pisał arcybiskup Kakowski.

Nadzieje, jakie masy pracujące pokładały w pierwszych rządach ludowych Polski niepodległej — lubelskim I. Daszyńskiego i powołanym 18 listopada 1918 r. warszawskim J. Moraczewskiego — niestety nie zostały spełnione. Rządy te wprawdzie wprowadziły 8-godzinny dzień pracy i 46-godzinny tydzień roboczy, przyjęły postępowe ustawodawstwo socjalne, zapewniły demagogicznie lud, że zrealizują wszystkie jego postulaty, ale nie przeprowadziły zapowiadanych podstawowych reform społecznych, takich jak reforma rolna i nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu, a następnie oddały dobrowolnie władzę rządom burżuazyjnym.

Doceniamy to wszystko, co w działalności rządów ludowych było istotnym znaczącym krokiem naprzód. Doceniamy wysiłki tych wszystkich Polaków, którzy — jednocząc się wokół rządów ludowych — w dzieł w nich ręką urzeczywistnienia upragnionej Polski Wolnej, sprawiedliwej i socjalistycznej. Jednocześnie jednak musimy pamiętać, że rządy te, utworzone za pełną zgodą burżuazji, odcinając swoją ludową nazwą masy pracujące od konsekwentnie rewolucyjnego programu i ułatwili polskim klasom posiadającym utrzymanie w rękach steru władzy państwowej.

JAN SOBCHAK

ga Piłsudski. „Ach, wreszcie, wreszcie Pan Komendant przyjechał, co tu się dzieje, co tu się dzieje” — witał go serdecznie na dworcu książę regent Z. Lubomirski. Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę nad wojskiem, a po paru dniach 14 listopada całą władzę państwową. Dyktatorską władzę Piłsudskiego uznali również istniejące w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna i lubelski rząd Daszyńskiego, który ustąpił na żądanie Piłsudskiego.

W sytuacji olbrzymiego ożywienia mas ludowych Piłsudski, do niedawna z odcieniem ironii nazywany przez prawicę „brudogłosem”, podejrzany w opinii wyższych sfer z racji swych socjalistycznych powiązań, stał się nagle mężem opatrnościowym całej prawicy polskiej, owianym chwytnością dla mas legendą konspiracji działalności antycarskiej i legendą więźnia magdeburskiego. W jego, wątpliwej zresztą jakości powiązaniach socjalistycznych dostrzeżono ową zbawienną barwę ochronną tworzącego się państwa polskiego, o której pisał niegdyś Roman Dmowski, a która miała ocalić polskie klasy posiadające przed zagrażającą „anarchią komunistyczną”. Piłsudski „zmuszony był wypadkami do stworzenia rządu socjalistycznego, jedynie możliwego w ówczesnym rewolucyjnym okresie” — pisał arcybiskup Kakowski.

Nadzieje, jakie masy pracujące pokładały w pierwszych rządach ludowych Polski niepodległej — lubelskim I. Daszyńskiego i powołanym 18 listopada 1918 r. warszawskim J. Moraczewskiego — niestety nie zostały spełnione. Rządy te wprawdzie wprowadziły 8-godzinny dzień pracy i 46-godzinny tydzień roboczy, przyjęły postępowe ustawodawstwo socjalne, zapewniły demagogicznie lud, że zrealizują wszystkie jego postulaty, ale nie przeprowadziły zapowiadanych podstawowych reform społecznych, takich jak reforma rolna i nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu, a następnie oddały dobrowolnie władzę rządom burżuazyjnym.

JAN SOBCHAK

W 51 rocznicę Rewolucji Październikowej

# BILANS JEDNEGO POKOLENIA

50 lat w życiu człowieka jest okresem dość długim. Dla nowej formacji społecznej jaką jest socjalizm, czas ten ma zupełnie inny wymiar. Z tego względu nowy ustrój, który buduje społeczeństwo radzieckie jest wciąż ustrójem młodym, stawiającym — w perspektywie historycznej — dopiero pierwsze kroki. Są one tym trudniejsze, że socjalizm niezwykle głęboko przeobraża życie, tworzy nowe, nie mające precedensu w dotychczasowej historii stosunki społeczne.

Kiedy Lenin pisał w „Państwie i Rewolucji”: my sami robotnicy, zorganizujemy wielką wytwórczość biorąc za punkt wyjścia to, co zostało stworzone przez kapitalizm, opierając się na swoim robotniczym doświadczeniu — prawdomodobnie nie przewidywał w najbliższych marzeniach, że po 50 latach Związek Radziecki stanie się jednym z najpotężniejszych państw świata ustępując pod względem potencjału ekonomicznego tylko Stanom Zjednoczonym.

## Tempo wzrostu

Lektura liczb o rozwoju gospodarczym ZSRR przyprawia o lekkie zawrót głowy. Bo jakże inaczej można przyjąć fakt, że od czasu istnienia władzy radzieckiej do chwili obecnej produkcja przemysłowa wzrosła 66-krotnie. Przed pierwszą wojną światową produkcja przemysłowa carskiej Rosji była 3,7 raza mniejsza niż w Niemczech, 3,5 raza mniejsza niż w Wielkiej Brytanii i 2 razy mniejsza niż we Francji. Obecnie Związek Radziecki produkuje więcej niż łącznie Anglia, NRF i Francja. W 1913 roku produkcja przemysłowa Rosji wynosiła około 12 proc. produkcji Stanów Zjednoczonych, obecnie stanowi ponad 68 proc. W ostatnich 20 latach produkcja przemysłowa wzrosła w USA — o 203 proc., a w ZSRR — o 863 proc.

Szybsze tempo wzrostu gospodarki socjalistycznej sprawiło, że dawniej zacofany kraj

dokonał historycznego zwrotu i poprawił swoją lokatę zbliżając się szybkimi krokami do poziomu USA. Wynik ten ZSRR uzyskała pomimo równo ległego wzrostu gospodarki amerykańskiej i całego świata kapitalistycznego.

Dawniej „krytycy” socjalizmu pocieszała się tym, że szybsze tempo rozwoju Związku Radzieckiego od pozostałych krajów socjalistycznych jest zjawiskiem normalnym w odniesieniu do krajów zacofanych i nie przesadza o wyższości nowego ustroju nad starym. Obecnie Związek Radziecki od dawna nie zalicza się już do zacofanych, a mimo to utrzymuje wysoką dynamikę wzrostu, wyższą niż kraje kapitalistyczne, niezależnie od poziomu ich uprzemysłowienia. W pięciolecie 1961—1965 średnioroczny przyrost produkcji wyniósł w ZSRR 6,3 proc. a w USA 5,7 proc. Ta pozornie mała różnica mieszcząca się w granicach 0,6 proc. jest w istocie bardzo wielką przy obecnych kolosalnych rozmiarach produkcji tych obydwu wspólzawodniczących organizmów gospodarczych.

## Stopa życiowa

Kilkakrotnie wyższe tempo wzrostu ekonomiki ZSRR w porównaniu z krajami kapitalistycznymi tworzy warunki sprzyjające poprawie sytuacji materialnej ludności.

Porównywanie standardu życiowego ludności ZSRR i w rozwinętych krajach zachodnich nie daje obiektywnego obrazu. Skala rozpiętości dochodów poszczególnych grup ludności jest w krajach zachodnich o wiele szersza niż w ZSRR, a nie można także porównywać dwóch współzawodników, z których jeden wyruszył na trasę zwycięgu o kilkadziesiąt lat wcześniej. Można natomiast sprawdzić czy odległość między nimi się zmniejsza. Badania ekonomistów wykazują, że różnica między stopą życiową ZSRR i kapitalistycznego Zachodu jest obecnie znacznie

mniejsza niż była przed wojną. Wynika to z szybkiego wzrostu dochodu narodowego i jego części przeznaczanej na konsumpcję indywidualną i zbiorową w krajach socjalistycznych w porównaniu z kapitalistycznymi.

Jeżeli dochód narodowy na głowę ludności przyjął w 1950 roku za 100 — to w 1965 wzrósł on w ZSRR o 185 proc., w USA — o 30 proc. w Wielkiej Brytanii o 38 proc., we Francji o 73 proc.

Niemniej byłoby błędem twierdzenie, że nowy ustrój społeczny wykorzystał wszystkie tkwiące w nim możliwości. Socjalizm nie powstaje z dnia na dzień, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Wynika on z długiego procesu zapoczątkowanego zdobyciem władzy przez proletariatus, ustaleniem jego dyktatury i uspołecznieniem środków produkcji. Samo uspołecznienie nie zapewnia, w sposób automatyczny zwycięstwa nowego modelu gospodarczego nad starym. Ostateczny sukces zależy w znacznej mierze od świadomości działania ludzi, od stworzenia właściwych form kierowania i zarządzania.

W tej dziedzinie Związek Radziecki osiągnął w ostatnich latach godne uwagi rezultaty. Zmiany w systemie planowania i zarządzania, polegające na właściwym kojarzeniu pierwiastka planowości z działaniem mechanizmu rynkowego i bodźców ekonomicznych sprawiły, że tempo wzrostu produkcji i jej przystosowanie do potrzeb znacznie się poprawiło. Dodajmy, że w 1967 roku około 40 proc. całej produkcji przemysłowej i około 50 proc. całkowitego zysku w przemyśle wytwarzano w zakładach pracujących według nowego systemu planowania i nowego systemu bodźców ekonomicznych.

Związek Radziecki wchodzi w 52 rok swojego istnienia do brzo przygotowany do dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego.

BRONISŁAW LEWICKI

## Między IV a V Zjazdem Ekspansja rolnictwa

Nakłady na rolnictwo w latach 1964-68 wyrażają się sumą ogólną 117 mld zł. Czyny to stopę wzrostu 80 proc. w porównaniu z poprzednim 5-leciem. Samo zużycie nawozów sztucznych na 1 ha użytków rolnych zwiększyło się z 46 kg do 90 kg czystego składnika. Rolnictwo zakupiło 115 tys. traktorów różnych typów, czyli o około 70 proc. więcej niż w poprzednim 5-leciu. Podwoiły się dostawy cementu osiągając 3,3 mln. ton, podobnie jak i innych materiałów budowlanych. Znaczny rozwój hodowli spowodował zwiększony popyt na pasze treściwe, co w bilansie lat 1964-68 wyraziło się wzrostem o 2/3.

Dzięki inwestycjom nastąpił widoczny wzrost zbiorów czterech zbóż z hektara z 19,3 q w roku 1964 do 20,2 q w roku bieżącym, powodując zmniejszenie importu zbóż z 2,9 mln. ton w roku 1963 do 1,9 mln. w roku 1968. (Interpress)

## Polskie inicjatywy rozbrojeniowe

# KU EUROPIE SPOKOJNEJ | BEZPIECZNEJ

Europa jest tym rejonem świata, gdzie każda wojna, także lokalna, nieuchronnie i szczególnie szybko doprowadzić by mogła do konfliktu globalnego i — co gorsza — jądrowego. Co do tego nie ma różnic między politykami i strategami, zarówno Wschodu jak i Zachodu. Na naszym podzielonym kontynencie znajdują się bowiem potencjalnie najbardziej zapalne w świecie źródła niebezpieczeństwa dla pokoju.

Trwałym ogniskiem niepokoju jest Niemiecka Republika Federalna, zajmująca pośród państw imperialistycznych pozycję szczególnie agresywną. Dzisiaj już nawet nie ludzkie różnice formy państwa politycznej, której wynikiem docelowym miałyby być zmiana układu sił w Europie, w tym także zmiana granic państwowych. Na szczęście taka wizja, obliczona na sprowadzenie Europy do krawędzi konfliktu, napotyka na skuteczną zapórę. Jest nią Układ Warszawski, zapewniający bezpieczeństwo i pokój państwom nie tylko socjalistycznym.

W warunkach europejskich groźne dla pokoju jest militarne umacnianie tych państw, które nie chcą się zadowolić terytorialno-politycznym układem sił. W praktyce jednym takim państwem są Niemcy Zachodnie, nie pomiatające żadnej okazji do rozbudowy swoich sił militarnych i jednocześnie demonstrowania dążeń do uzyskania broni jądrowej.

Kluczem do rozwiązania różnorodnych problemów i sprzeczności europejskich jest co najmniej zahamowanie wyścigu zbrojeń w Europie.

Na tej drodze — z inicjatyw państw socjalistycznych — udało się poczynić ważki krok naprzód w postaci układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Dla usunięcia militarnego napięcia w Europie potrzebne są jednak dalsze zgodne pociągnięcia

państw, należących do przeciwnych sobie bloków wojskowych.

W tej mierze wciąż aktualne pozostają polskie propozycje ograniczenia zbrojeń w Europie. Minione lata przyniosły ich sporo.

Najwcześniejszą polską inicjatywą (rok 1957) jest plan denuklearyzacji Europy środkowej. Jego początkiem miałyby być usunięcie broni jądrowej ze strefy obejmującej Niemiec Republikę Federalną, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Czechosłowację i Polskę. Charakterystyczne jest nieustające zainteresowanie tym projektem bardzo wielu przy jednoczesnym bezpardonowym sprzeciwie Niemiec Zachodnich. O tym jak celna dla współczesnego świata była inicjatywa dezatomizacji, świadczy doświadczenie skutku układów o strefach bezatomowych w Ameryce Łacińskiej i Arktyce oraz w przestrzeni kosmicznej.

Drugim polskim projektem jest plan zamrożenia zbrojeń (rok 1964) także w Europie środkowej, przewidujący możliwość przystąpienia do takiego układu także innych państw.

Realizacja tej inicjatywy wydaje się krokiem najjaśniejszym po układzie o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. I w tej dziedzinie przeszkodą numer jeden jest stanowisko Niemieckiej Republiki Federalnej, która nie chce podpisać tego układu, a zarazem dąży do choćby zwiększenia amerykańskiego arsenału broni jądrowej na swoim terytorium.

Do rządu inicjatyw o podobnym znaczeniu zalicza się też w świecie już zrealizowaną polską propozycję z roku 1965 w sprawie opracowania raportu o skutkach ewentualnego użycia broni jądrowej. Obecnie Polska proponuje po-

PER EUGENIUSZ WISŁICZ — IWARCZYK

## Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Naciągnęłam zamek automatu, a palcem dotknęłam języczka spustowego. Liczyłam sekundy, koń tylko chrapał spokojnie owies wprost ze snopka. Zazdrościłam mu spokoju. Trzech hitlerowców przeskoczyło dyszel, inni omijali go dookoła. Wrota się nie otworzyły.

Do stodoły przybył mój przyjaciel z Ostojowa, stary Antoni Krogulec. Rozplakał się biedak przy wozie, widocznie przypomniał sobie tragedię. Parę dni temu zastrzelony został przed własnym domem jego starszy syn Czesław. Pozostał mu jeszcze syn Henryk Antoni Krogulec podjął się przewiezienia mnie do Jasieńki Ilżyckiego. Pomoc swoją zadeklarowała także mieszkanka wsi Zalesianka Katarzyna Jasińska, która zaproponowała, abym pozostała na leczeniu u niej. Twierdziła, że już wielu partyzantów wyleczyła. Nie zdawała sobie sprawy z niezwykle ciężkiej rany, jaką odniosłam.

Toteż około godziny 18. ruszyliśmy w następującym składzie. Na przodzie usiadła Jasińska z Krogulcem. Za wozem postępował tow. „Róg”. „Albinka” — powróciła do obozu pod Szalosem.

Jesteśmy we wsi Kaczka, zaledwie o 2 km od drogi, Skarżysko — Wąchock. Chłopi informują nas, że droga jest kontrolowana przez Niemców, bo jest to szlak w kierunku frontu, a w dzień także zaglądali tu Niemcy. Radzą zawrócić w góry na Siekiem. Zgłasza się dwóch chłopców na przewodników. Jeden z nich nazywa się Stefan Szumilewicz, a drugi Leni. Jeden z nich nazywa się Stefan Szumilewicz, a drugi Leni. Jeden z nich nazywa się Stefan Szumilewicz, a drugi Leni.

Durma korzystając z okazji szepcze: „tow. „Wiślicz”, ja jestem ze „Świtą”. Powiedzieć mi, czego wam potrzeba. Byłoby lepiej, gdybyście mogli wyjechać stąd za dnia. Towarzysza Roga nie chcą do was puścić”.

sienia. I tak całą noc. Myślałem, że się to nie skończy. Narazie. Kiedy wprowadzono wóz do stodoły, szarzał. Wstał, pamiętny dzień 16 sierpnia 1944 r. Przewodnicy kucnęli obok wozu na klepisku. Natomiast tow. „Róg” udał się na odpoczynek do gajówki. Byłem bardzo zmęczony. Majacylem coś w gorączce, kiedy wydawało mi się, że otworzyły się wrota. Istotnie, na klepisko weszli jacyś ludzie z bronią. Zaczęli mnie poruszać gwałtownie. Otwieram lepiej oczy. Berety. Białoczerwone opaski. To partyzanci AK.

„Ranny, ranny” — mówią do siebie.

„Co wam jest?” — pytają.

„Nic — noga tylko” — mówię.

„Kto wy jesteście?” — odpowiadam.

„Z Amii Ludowej” — odpowiadam.

„Komunisty?”

„Tak, komunisty”.

„Jaki wasz pseudonim?”

„Sosna”. Zmyśliłem celowo, nie wiedząc dobrze z kim mam do czynienia.

„A tak, jest taki” — odpowiadają.

Na razie nie znane mi było nazwisko, ani pseudonim oficera, który prowadził ze mną ten niezbyt przyjemny dialog. Później od partyzantów AK, którzy zajęli stodołę dla plutonu wartowniczego, dowiedziałem się, że był to podobno sam „Nurt”.

Oficer oświadczył mi, że do wieczora nie mogę się ruszyć. Takie są zasady partyzanckiej dyscypliny. Kiedy przyjął mi się bliżej i zobaczył, że nie jest ze mną wesoło, zaproponował mi lekarza. Na razie odmówiłem pomocy w oddziale AK, ścigając, że najlepiej będzie, kiedy oddam się w ręce lekarzy przyjaciół ze Starachowic lub Ilży. Nie zrozumiałem jedynie, dlaczego z gajówki mi przychodził do mnie tow. Róg-Swiostek. Sprawa wyjaśniła się niedługo. Został on zatrzymany. Rozszyfrowano nas. W południe przychodzi do mnie gajowy Durma, przynosząc trochę rosółu i kurczaka. Jeść nie mogę. Wszystko wydaje mi się gorzkie i niesmaczne.



## MŁODE POKOLENIE ZIEM ZACHODNICH

Pod takim tytułem nakładem poznańskiego Instytutu Zachodniego\*) ukazał się wybór 16 najlepszych pamiętników nadesłanych na konkurs ogłoszony w 1966 r. w miesięczniku „Nurt”. Jest to oczywiście zaledwie część prac, gdyż na konkurs wpłynęło 157 prac.

W historii Instytutu Zachodniego jest to już druga (poprzednia — „Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych”) tego rodzaju publikacja, przy czym Instytut zapowiada powtarzanie podobnych badań co 10 lat. Tym razem publikacja obejmuje postawy i poglądy drugiego pokolenia mieszkańców polskich ziem zachodnich — potomków osadników, pionierów. Stanowi ona ważki przy czynkach do badań przemian w świadomości mieszkańców tych ziem.

Tematyka pamiętników jest różnorodna. Znalazły w nich wyraz sprawy dotyczące całej młodzieży polskiej, a wiążące się z przemianami społeczno-politycznymi w Polsce Ludowej i zarazem sprawy specyficzne, dotyczące przemian na ziemiach zachodnich. Znajdują tu odbicie zwłaszcza cztery grupy zagadnień:

szkolnictwa, nauki i organizacji młodzieżowych; pracy, zawodu i awansu społeczno-kulturalnego młodego pokolenia; światopoglądu i ideałów życiowych młodzieży; patriotyzmu i więzi z ziemią rodzinną. Szczegółową analizę zwłaszcza tych ostatnich zagadnień podejmuje we wstępie do książki autor wyboru i opracowania — Zygmunt Dulczewski.

Ta wartościowa praca jest lekturą ciekawą nie tylko dla badaczy-specjalistów, ale też dla wszystkich, którzy interesują się naszą współczesnością. (tk)

\*) „Młode pokolenie ziem zachodnich. Pamiętniki”, wybór i opracowanie Zygmunt Dulczewski. Instytut Zachodni, seria: Ziemia Zachodnie — Studia i Materiały; nakład 2 500, str. 470, 21 zł.

## KU EUROPIE SPOKOJNEJ I BEZPIECZNEJ

Dokończenie ze str. 3

dobne opracowanie na temat działania innej z najstraszniejszych broni — bakteriologicznej i chemicznej.

Dobrym punktem wyjścia dla wszystkich tych posunięć mogłoby być zawarcie między wszystkimi państwami Europy układu o niestosowaniu siły we wzajemnych stosunkach i nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw — także polskiej propozycji zaaprobowanej na na radzie europejskich partii komunistycznych i robotniczych w Karłowych Warach (rok 1967).

Każdy z tych polskich planów spotkał się z poparciem wspólnoty państw socjalistycznych, a na Zachodzie — ze zrozumieniem opinii publicznej i dużej części rządów, o czym świadczą wyniki licznych w ostatnich latach dwustronnych spotkań na wysokich szczeblach rządowych.

Już zapoczątkowanie szczytów dialogów na temat polskich propozycji rozbrojenia stanowiło wkład w tak potrzebne Europie odprężenie. W polityce liczą się jednak fakty. I dlatego istnieje potrzeba co najmniej podtrzymywania atmosfery, sprzyjającej rokowańom na temat bezpieczeństwa Europy.

Polska, wskazująca niektóre z możliwych do przyjęcia propozycji rozbrojenia, nie chce nikomu ich narzucać. Rozumie bowiem potrzebę cierpliwych dyskusji i rokowań, w których trzeba rozważać także wszystkie inne konstruktywne propozycje, by na tej podstawie dojść do wspólnych wniosków.

Kierując się tą zasadą, nasz kraj wystąpił przed czterema

### TEATR

## Inauguracyjne premiery

Teatry poznańskie zainaugurowały sezon z opóźnieniem, ale równocześnie na obu scenach. Premiery otwarcia pomyślane zostały tym razem nie wątpliwie reperturowo ambitnie. Na scenie Teatru Polskiego wielką rodzimą literaturą już klasyczną, ale wciąż jeszcze przeciętą dzięki swej problematyce ideowej i moralnej-współczesnej. „Przedwiośnie”, ta właśnie powieść Żeromskiego, która jest nam najbardziej może z całego dwudziestolecia międzywojennego ideowo zrozumiała, potrzebna, bliska. Na scenie Teatru Nowego wielką klasyką europejską: Schiller — „Don Karlos”. Potężny dramat romantyczny o polityce, miłości, wolności i władzy.

Oba przedstawienia mogą być dla nas zapowiedzią wzrostu ambicji artystycznych i repertuarowych teatrów. Nie są to jednak jeszcze — trudno nie dostrzec tego chociaż okoliczność inauguracji — niezbyt chyba takim wyznacznikiem recenzenta sprzyja — spektakle przez reżysera konsekwentnie doprowadzone do końca, stylowo zamknięte, jednolite. Różne, ciekawe i świeże oraz nieco zużyte lub zgola ryzykowne koncepcje, pomysły i style gry skierują się w nich, walczą na scenie ze sobą.

Teatr poznański zdaje się nadal szukać dopiero swej drogi artystycznej i form dialogu ze swą widownią. Czy znajdzie ją już w obecnym sezonie? Doświadczenia ubiegłego roku uczą pewnej powściągliwości w stawianiu sądów, w ferowaniu wyroków.

Sezon zainaugurowało „Przedwiośnie”. Zdajemy sobie wszyscy z tego doskonale sprawę jak trudnym i złożonym dziełem jest przeniesienie wielkiej narodowej powieści na scenę w takim kształcie, który by pozwalał nie tylko zachować jej fabułę i jej bohaterów, ale także całe jej piękno, a przede wszystkim jej nadzór, przewodnią ideę. Czy w przedstawienu poznańskim proza Żeromskiego przetransponowana została jednak w pełni na język teatru?

Adaptacja Zegalskiego w za-

sadzie wierna jest powieści. Przenosi wszystkie jej główne wydarzenia na scenę, zachowuje nawet proporcję poszczególnych części spektaklu wobec materiału książkowego. Inscenizator proponuje nam przedstawienie w kształcie nieco odmiennym od tego, do jakiego przyzwyczaili nas poprzednie adaptacje powieściowe na poznańskiej scenie. Proponuje kształt spektaklu bliski formom teatru rapsodycznego, symfonicznego. Wprowadza wieloosobowe grono narratorów (Nogajówna, Wojtyła, Nina Grudnik, Greber). Próbuja oni określić ramy spektaklu, pointować na bieżące poczynania bohatera, opisywać jego losy, apelować do wyobraźni widza skazanego w tym spektaklu na dużą umowność scen i sytuacji. Niestety, rzadko się to im udaje.

Całość ma charakter statycznego, kameralnego widowiska rapsodycznego, w którego ramy wplecione zostały kluczowe z punktu widzenia losów bohatera sceny i wydarzenia z kart powieści. W takim ujęciu „Przedwiośnie” jest przede wszystkim spektaklem o losach i doświadczeniach życiowych jednego bohatera: Cezarego Baryki. Dla osób znających książkę droga doświadczeń młodego Baryki układa się w całość logiczną, zamkniętą, zrozumieli. Widz który przychodzi do teatru przed lekturą książki może jednak dać się uwieść atmosferze Nawłoci i miłosnych perypetii bohatera z Karusią i Laurą. Niejako wbrew spektaklowi bowiem nie Nawłoc przeciwie, ale pierwsza rosyjska i trzecia warszawska część powieści są najważniejsze w „Przedwiośniu”.

Akt III budzi tymczasem pewien niedosyt. Nie dlatego, żeby był słabszy, ale że tak mało miejsca zajmuje w całym spektaklu. Reżyser nie wykorzystał tu po prostu wszystkich możliwości, jakie stwarzała mu scena dialogu Baryki z Lulkim i Gajowcem. A ta scena mogłaby przecież stać się znakomitą kluczem do całego spektaklu. Gdyby rozbudować ją szerzej i w większą ilość argumentów wyposażać antagonistów stwarzałaby szansę stworzenia pasjonującego teatru politycznego. Jest on oczywiście i tak w tym spektaklu, ale jak na „Przedwiośnie” jest go jakby jeszcze zbyt mało.

Pozostały jeszcze dwie sprawy: plastyki scenicznej i wykonawców. Scenografia wydaje mi się najmniej przekonującą stroną przedstawienia. Z reguły mówi to samo czego dowiadujemy się od narratorów. Niszczą przy tym umowność apelującą wprost do wyobraźni widowni. Przedstawienie jest niezłe aktorsko. Kazimierz Borowicz stworzył surową, chropowatą, ale plastycznie za-

rysowaną postać młodego Baryki. Szkoda tylko, że zbyt pokrewną poprzednim rolom tego aktora. W pamięci widza zapisze się też zapewne ładna, stonowana postać ojca w interpretacji Wirgiliusza Grynia oraz pełna wdzięku i temperamentu sylwetka Karusi — Hanny Wróblówny.

Drugie przedstawienie wypadło również w zasadzie interesujące, ale i tu trudno byłoby ze wszystkim, co zaproponowała reżyserka, bez dyskusji się zgodzić. Dramat Schillera na pewno jest bardzo trudny dla współczesnego aktora. Jest piękny literacko (w świetnym nota bene przekładzie Kazimierza Iłakowiczówny), ale nieco retoryczny, długi, pełen patosu i gwałtownych namietności. Namietności jednak tłumionych dworską konwencją starych Hiszpanów i klasycznym językiem dramatu.

Reżyserka tymczasem pozwoliła na ogromną (zważywszy jak różnymi środkami buduje postać w tym spektaklu Balicka, Zachariasz Pogasz czy Neumann rozpiętość stylistyczną jej i postulatów poświęconych zadaniom spółdzielczości wiejskiej. Jaki wpływ na życie wsi ma istnienie w Czeluścinie spółdzielni produkcyjnej?

Mogłoby być odpowiedzieć ogólnie — zasadniczy. Tak jest zresztą dzisiaj, kiedy nie do pomyślenia jest jakakolwiek akcja społeczna, rolni-

Spektakl jest jednak interesujący, działa na widza swą powagą, budzi szacunek wkładem pracy aktorów w rolę. Interesuje nas przy tym jeszcze z pewnego szczytów górnego powodu. Obsadę spektaklu stanowią tu przede wszystkim młodzi, świeżo pozyskani do pracy w naszym teatrze aktorzy. Bardzo pięknie wypadł debiut na poznańskiej scenie Wandy Neumann w zagranej przez aktorkę z wielką świeżością i prostotą roli królowej. Rola don Karlosa — Aleksandra Iwona zdaje się również zapowiadać na poznańskiej scenie interesującego aktora o świetnych warunkach scenicznych i niewątpliwym talencie predestynującym jednak zdaje się aktora raczej do ról w repertuarze współczesnym. Scenografia Zbigniewa Bednarowicza w skromnych warunkach Teatru Nowego spełnia znakomicie rolę neutralnego, malarskiego tła do eksponowania aktorów.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Przedwiośnie” Żeromskiego w adaptacji i reżyserii Jerzego Zegalskiego, scenografia Andrzeja Sadowskiego, muzyka Ryszarda Gardo. Premiera prasowa 26 X 68.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Don Karlos” — poemat dramatyczny Fryderyka Schillera w przekładzie Kazimierza Iłakowiczówny. Reżyseria Izabelli Cywińskiej — Adamskiej. Scenografia Zbigniewa Bednarowicza. Premiera prasowa 27 X 68.

## Strój „kosmonauty” dla chorych na serce

Być może w niedalekiej już przyszłości pogotowie przyjeżdżające do pacjenta cierpiącego na atak serca, lokować będzie chorego w specjalny kombinizon „kosmonauty”.

Narodowy Instytut Serca w Bethesda (USA) zainicjował badania naukowe zmierzające do opracowania specjalnego rodzaju kombinzonu z regulacją ciśnienia na poszczególne części ciała. Przypuszcza się, iż urządzenie tego typu umożliwiłoby może okresowe zmniejszenie nadmiernego przeciążenia serca pracą. (FAP)

### DZIEDZICZENIE GOSPODARSTWA

Anna Jesionek — Na podstawie umowy prywatnej rodzice kupili gospodarstwo. Po ich śmierci zostało na nim wraz z mężem, zaś brat, który otrzymał wykształcenie, pracuje w mieście. Kto ma prawo do tego gospodarstwa?

RED. — Gospodarstwo na własność można nabyć jedynie na podstawie aktu notarialnego, a nie w drodze umowy prywatnej. Rodzice Pani jedynie posiadali je i używali. Po ich śmierci prawo posiadania odziedziczyła Pani, a to znaczy, że nie odziedziczyła go na własność, lecz ma tylko prawo do posiadania i użytkowania. Ma Pani również prawo do nabycia go przez zasiedzenie po upływie czasu wymagalnego do nabycia w ten sposób nieruchomości na własność. Brat nie ma żadnych praw, bo jest zatrudniony poza rolnictwem. (2468)

### TYMCZASOWY ARESZT I POWRÓT DO PRACY

M. M. — Od miesiąca przebywam w areszcie tymczasowym. Wkrótce odbędzie się rozprawa. Czy po wyroku uniewinniającym

## Czytelnicy pytają REDAKCYJA ODPOWIADA

będę mógł wrócić do swej dotychczasowej pracy? Zaznaczam, że za kład pracy nie rozważałem ze mną umowy o pracę i wypłaca mi 50 procent wynagrodzenia.

RED. — Kwestię tę reguluje art. 4 ust. 2 dekretu z 18. I. 1956 r. (Dz. U. Nr 2 poz. 11 z późniejszymi zmianami). Zgodnie z tym przepisem zakład nie może odmówić przyjęcia z powrotem pracownika, który został zrehabilitowany w postępowaniu karnym przez umorzenie dochodzenia lub wydanie przez sąd wyroku uniewinniającego, jeżeli pracownik stawi się do pracy w ciągu 7 dni, licząc od dnia umorzenia dochodzenia lub wydania przez sąd wyroku uniewinniającego. (2384)

### KURORT

Wanda B. — Nasze prababki często wyjeżdżały do kurortu; wyraz ten dawno wyszedł z mody, a teraz znów często się powtarza, na-

### DYSKUSJA PRZED V ZJAZDEM PZPR

## Metoda dobrego przykładu

Franciszka Niewiady — delegata na V Zjazd PZPR, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Czeluścinie (powiat gostyński) nie zastaliśmy w budynku zarządu. Był na polu, gdzie trwały zbiory buraków. „Wiciowym” systemem okrzyków powiadomiono go, że ktoś doń przyjechał i po kilku minutach spotkaliśmy się w polowie drogi.

— Nigdy nie możemy narzekać na brak pracy — mówi. — Dla rolnika dość mgliste jest pojęcie czasu wolnego.

— Będziemy się starali nie przedłużać tej przymusowej przerwy. Sprowadza nas tutaj ogólnonarodowa dyskusja nad Tezami zjazdowymi. W tym istotnym dla dalszego rozwoju kraju dokumencie zawarto również kilka uwag i postulatów poświęconych zadaniom spółdzielczości wiejskiej. Jaki wpływ na życie wsi ma istnienie w Czeluścinie spółdzielni produkcyjnej?

— Mogłoby być odpowiedzieć ogólnie — zasadniczy. Tak jest zresztą dzisiaj, kiedy nie do pomyślenia jest jakakolwiek akcja społeczna, rolni-



Franciszek Niewiada: „... Gospodarze obserwowali i oceniali postępy spółdzielni i sami dochodzili do wniosku, że lepiej będzie do niej przystąpić niż pozostać poza nią...”

Fot. — H. Kamza

cza nowość techniczna bez udziału spółdzielni. Ale spółdzielnia istnieje ponad 11 lat i przewodnicząc jej od początku mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nie zawsze tak było. Nie wystarczyłoby poparcie i przychylny klimat ze strony państwa. Nam samym — założycielom spółdzielni przede wszystkim, a po wtóre — pozostałym gospodarzom Czeluściną trzeba było udowodnić, że nowy twór jest potrzebny i pożyteczny. Dziś ścieżki ze spółdzielnią związanych jest 14 rodzin na 32 gospodarstwa we wsi. Przy zakładaniu było ich tylko 4. Mówię rodzin, bo zarówno w pracy produkcyjnej, jak i całokształcie działalności spółdzielni, aktywny udział biorą kobiety wiejskie, a częstokroć także dzieci.

— Czym kierowali się mieszkańcy Czeluściną przystępując do spółdzielni?

— Najczęściej rozsądkiem. Warto to podkreślić, że nie grały tu zazwyczaj roli żadne sentymenty czy agitacja. Go spodarze obserwowali i oceniali postępy spółdzielni i sami dochodzili do wniosku, że lepiej będzie do niej przystąpić niż pozostawać poza nią. Dlaczego? Praca na roli jest ciężka, a w gromadzie zawsze

raźniej i łatwiej. Corocznie powiększał się skromny po-

czątkowo park maszynowy. To przyciągało nawet zamożniejszych gospodarzy. Wreszcie czas pracy. My pracujemy w godzinach od 7—18 i mamy wystarczająco długie przerwy na posiłki, a indywidualni muszą pracować od rana do wieczora, przeważnie z całą rodziną. Zwracamy uwagę także na inne zagadnienia, nie związane nieraz bezpośrednio z produkcją, ale również ważne. Uporządkowaliśmy sporo okolicznych dróg, choć zamawiane na ten cel materiały zwykle otrzymujemy z opóźnieniem. Mamy też wiejską świetlicę, w której działa aktywne koło ZMW. Tam odbywają się prelekcje z reguły o tematyce rolniczej, żywo dyskutowane. Sądę, że spółdzielni cy dawali również przykład jak należy prawidłowo i nowocześnie gospodarować. Chodzi tu np. o odchwaszczanie i nawożenie. Przejeżdżaliśmy kiedyś zaniedbane gospodarstwo, które po prawidłowo przeprowadzonym odchwaszczaniu dało już w roku następnym 40 kwintali owsa z ha. Podobnie z nawożeniem; ci którzy je stosują zbierają np. buraków 570—600 kwintali z hektara, pozostali do 300 kwintali.

— Metoda dobrego przykładu jest zawsze najlepsza. Tezy zjazdowe, mówiąc o zadaniach spółdzielczości wiejskiej na najbliższe lata, sugerują niejedenkrotnie, że realizacja ich wymagać będzie usunięcia występujących aktualnie niedociągnień. Jak to wygląda w Czeluścinie?

— Oczywiście i my mamy kłopoty. M. in. nie możemy do stać na rynku odpowiednich, poszukiwanych przez rolników maszyn. Wiesz choć więcej ciągników, a np. ciągnika 4i-11 nigdzie nie można nabyć. Chcielibyśmy kupić przyczepy. Są tylko na małych kółkach, a przecież takimi nie można wyjechać w pole. Należy również bezwzględnie usprawnić obrót bezgotówkowy. Czasem mamy kłopoty nie tylko z przelewami, ale i kupnem artykułów na rachunek. Bywa i tak, że towar kosztuje 100 zł i choć jest w Gostyniu na rachunek nie dać i trzeba jechać po to samo do Poznania lub do Kalisza tracąc czas i pieniądze. Wreszcie kłopot z młodzieżą. Chętnie idzie do miast, choć na miejscu ma dobre warunki pracy i płacy. A młodzi są potrzebni w rolnictwie, tak samo jak w przemyśle.

Rozmawiał:  
ANDRZEJ KUCZYŃSKI

r. w sprawie likwidacji praktyki poufnej opiniiowa pracowników (Monitor Polski nr 86, poz. 993) zabrania zakładom pracy wydawania poufnych opinii o pracownikach, tj. takich, które nie były pracownikowi znane, i od których nie mógłby się odwołać. Opinia może być wydana wyłącznie na żądanie pracownika na piśmie i do jego rąk.

### ARRASY

Jola z Gostynia — Co to są arrasy i jaka jest historia ich powstania?

RED. — Arrasy, to artystyczna tkanina pleciona z nici wełnianych przepłatanych jedwabnymi. Nazwa tkaniny pochodzi od miasta Arras w północnej Francji, gdzie w XV wieku rozwinęła się produkcja tego rodzaju tkanin dekoracyjnych. W Polsce kolekcjonerem arrasów był król Zygmunt August (1520—72). Zgromadził ich około 350 sztuk. Arrasy te przedstawiały głównie sceny biblijne oraz polowania. Do roku 1939 większość arrasów znajdowała się na Wawelu. Obecnie jest ich tam 136. (2373)







**TEATRY**

**POLSKI** — g. 19 „Przedwiośnie”; NOWY — g. 15 „Kłopoty zbroja Madeja”; g. 19 „Don Carlos”; OPERA — g. 19 „Katarzyna Izmaijłowa”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 17 „Noc cudów”.

**KINA**

**KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA** — g. 10, 12.30, 15 „Szczur Ameryki” (franc. 16 l.); g. 17.30, 20 „Dziesięć tysięcy dni” (weg. 16 l.); **APOLLO** — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 „Operacja św. Januarius” (wł.-fr.-niem. 16 l.); **BALTYK** — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); **CZERNASTKA** — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Hasto Korn” (pol. 14 l.); g. 20.15 „Anna Karenina” (radz. 16 l.); **GONG** — g. 10, 12, 16 „Walizka z milionami” (franc. 14 l.); g. 18, 20.30 „Giulietta i duchy” (włoski 13 l.); **GRUNWALD** — g. 16 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); **GWIAZDA** — remont; **KOSMOS** — g. 17, 19.30 „Ci wspólni mężczyźni w swych latających maszynach” (ang. 11 l.); **MALTA** — g. 16, 19 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); **MINIATURA** — g. 15.30, 18.30 „Grek Zorba” (USA 16 l.); **OLIMPIA** — g. 15, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); **OSIE DLE** — g. 16, 19 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); **PANCERNIAK** — g. 17.30, 20 „Gejsza” (USA 16 l.); **PALACOWE PRZYJAZN** — nieczynne; **RIALTO** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zenobia, Zeneczka, katusza” (radz. 14 l.); **RUSALKI** (Szwedzi) — g. 17, 19.30 „Samolot odlatuje o dziewiątej” (radz. 12 l.); **SCALA** — g. 16 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.); g. 18, 20 „Pieśń Angeliki” (franc. 16 l.); **TECZA** — g. 17, 19 „Siedmiu w blaszku złota” (włoski 16 l.); **WARTA** — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Skryzja Października” (radz. 14 l.); **WCZASOWICZ** (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Niefortunny dzień” (radz. 16 l.); **WILDA** — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kochany łobuz” (franc. 16 l.); **WRZOS** (Lubów) — g. 18 „Marianna 0555” (radz. 14 l.); **WRZOS** (Mosina) — g. 17, 19.15 „Barwy walki” (pol. 14 l.); **FOTOPLASTIKON** — g. 12-21 „W drodze na Krym”.

**CYRK**

Międzynarodowy Cyrk „Poznań” (ul. Ratajczaka) — Park Wyzwolenia — g. 19.

**MUZEJA**

**Archeologiczne** (Wodna 27) — g. 13-19.  
**Historii m. Poznania** (Stary Rynek) — nieczynne.  
**Historii Kuchni Robotniczego** (St. Rynek 45) — g. 10-18.  
**Instrumentów Muzycznych** (Stary Rynek 45) — g. 9-15.  
**Narodowe** (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.  
**Przyrodnicze** (Świerczewskiego 19) — g. 11-18.  
**Rzemiosł Artystycznych** (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.  
**Rolnictwa** (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.  
**Wielkopolskie Muzeum Wojskowe** (St. Rynek) — 10-15.  
**Wyzwolenia Poznania** (Cytadela) — g. 11-18.  
**Muzeum w Rogalinie** — nieczynne.  
**Muzeum w Goluchowie** — g. 10-16.

**WYSTAWY**

**Muzeum Rzemiosł Artystycznych** — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.  
**Muzeum Historii Ruchu Robotniczego** — Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w 100 rocznicę — g. 10-18.  
**Dom Kultury BCP** — Wystawa malarstwa i rzeźby z wojny polsko-ukraińskiej. Skupina — g. 14-22.  
**Klub MPiK** (Ratajczaka 39) — „Pejzaże — Bukowina i Zatoka Kotoraska” — H. Michałowski g. 10-20 (do 19 bm.).

**PTF** (Paderewskiego 7) — „Kolor” — wystawa M. Wołyńskiej g. 10-19.

**Pałac Kultury** (Salon Wystawowy) — „Związek Radziecki w oczach artystów bydgoskich” — nieczynna.

**DYŻURY**

**Szpital Miejski im. Strusia** — (chirurgia, internia, okulistyka) — ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.  
**Pogotowie Ratunkowe** (ul. Cielmowska 20). wypadki uliczne: tel. 98. nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66. **Poznańskie poradnictwo lekarskie** (ul. 637-35 podstacje ul. Kórnicka 6 Bukowa 6 i Ugory 18 — cała doba dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103), tel. 566-66.  
**Ambulatoria internistyczne** — cała doba, pediatryczne g. 15-23; niedz. i święta — cała doba (Szpital Miejski im. Strusia — 12ba Przyjść ul. Walki Młodych 7) — stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna ul. Chudob 9) — g. 18-7 niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.  
**„Telefon Zaufania”** nr 586-87 czynny cała doba (ul. Marcinkowskiego 90) — dyżurujący lekarz psychiatra.  
**Apteki**: al. Marcinkowskiego 11 czynna cała doba Główna 53. Starolectka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248) tel. 67-24-14. od 8-21; w nocy nagłe wypadki.

**RADIO**

**PROGRAM I**: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 15.50): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Konc. es tradowy — z nagrań ork. radz.;

## Nowe propozycje przebudowy ulicy Roosevelta

Przyszłe lata przyniosą dużo zmian w rejonie Mostu Uniwersyteckiego i na osi ul. Roosevelta. Za niecałe dwa lata rozpocznie się wyburzanie budynków przy ul. Roosevelta, od Dąbrowskiego do Słowackiego. Na tym miejscu stanie kompleks budynków dla Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego. Łączy się z tym również konieczność wyburzenia kilku domów przy ul. Dąbrowskiego.

Usytuowanie przyszłego Domu Meblowego przy ul. Roosevelta skomplikowało rozwiązanie komunikacyjne przy Moście Teatralnym. Istnieje bowiem potrzeba poszerzenia trasy Północ-Południe, której częścią stanowi ul. Roosevelta. W tej dziedzinie Wydział Urbanistyki przy Prezydium DRN — Jeżyce proponuje znacznie śmielsze rozwiązania niż te, które są obecnie dyskutowane. Jedno nie ulega wątpliwości: ulica musi być poszerzona w kierunku torów. Z chwili przesuńnięcia osi ulicy w tym kierunku łatwiej będzie uniknąć kolizji komunikacyjnych jakie powstają obecnie np. przed „Merkurem”.

Dużym ułatwieniem dla ruchu kołowego będą przejścia podziemne dla pieszych na skrzyżowaniu przy popularnej „Kaponierze”. Do przebudowy tego skrzyżowania przystąpi się pod koniec 1969 r. Przedtem jednak mają ulec przebudowie mosty Uniwersytecki i Teatralny.

Pierwotnie planowano wybudowanie pod Mostem Uniwersyteckim tunelu podziemnego dla pieszych tylko od ul. Dworcowej do „Merkurego”. Obecnie myśli się o budowie dwupoziomowych tuneli dla pieszych pod każdą z ulic dochodzących do skrzyżowania. Mówi się także, że to podziemne rondo otoczone będzie sklepami (kawiarnia, bar, sklepy z upominkami kwiaciarnie oraz kioski).

Prezydium DRN Jeżyce proponuje również, aby zrobić

## Straty stosunkowo znikome

Ostatnio w publikacji o stratach ekonomicznych wynikłych z powodu niehumanitarnego traktowania zwierząt rzeźnych („Głos Wlkp.” z 1. 11. br. — „Wadliwy transport — niepowetowane straty”) między innymi pisałmisi, że „w ciągu ubiegłego roku z dostaw do Rzeźni w Poznaniu zmarło 275 tys. sztuk trzody i 41 tys. sztuk bydła”.

Jak nas poinformowało Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego w Poznaniu liczby oznaczają wielkość przerzutów trzody i bydła poza granice województwa poznańskiego, a nie straty powstałe w wyniku transportu. Przerzutów tych dokonało Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi. Natomiast w poznańskiej Rzeźni w ubiegłym roku uszkodzenia trzody wynosiły 0,81 proc. ogólnej liczby uboju, a bydła 1,4 proc. uboju.

Spieszymy też donieść czytelnikom, że Rzeźnia w Poznaniu w ciągu ostatnich lat uległa znacznej modernizacji. Ograniczona przestrzeń nie zezwala na rozbudowę Zakładu, toteż uwaga dyrekcji skupiona jest na możliwie najpełniejszej modernizacji dla usprawnienia produkcji. (g)

8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni za leży od nas samych”; 9 Dla kl. III-IV (jez. polski); „Mój dobry tatuś” słuch.; 9.20 Z twórczości kompozytorów francuskich; 10 „Człowiek w stepie” opow.; 10.20 Konc. z nagrań archiwalnych Chóru i Ork. PR pod dyr. J. Kołaczewskiego; 10.50 „Przyczyny nieporozumień”; z cyklu: „Wyrażaj się precyzyjnie”; 11 „Wszystko o Jesieni”; 11.25 Mel. o tanecznych rytmach gra Ork. Radia i TV w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. VI-VII (biologia); „Spotkanie z przyrodą”; 13.25 „Na swojską nutę” śpiewa „Kozalini”; 13.40 „Wieści, lepij, taniej”; 14.10 Z muzyki polskiej; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Echo Stuleci”; 15.50 Transmisja Centralnej Akademii z okazji 50-lecia Niepodległości Państwa Polskiego; 18.10 Z melodii i piosenki przez Kraj Rad; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Z księgarskiej lady”; 19.20 „Osiem godzin na dobie”; 19.35 Felieton muz. K. Stromengera; 20.40 Gra Ork. Tan. PR p.d. E. Czernego; 21.20 Rozmowa o wychowaniu obywatelskim; 21.30 Zespół dziewczątka; 22 „Ludzie i kontynenty”; 22.20 Cocktail taneczno-rozrywkowy; 23.15 Utwory kompozytorów radzieckich; 0.10 Program nocny z Poznania.

**WIADOMOŚCI**: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.  
**PROGRAM II** — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8.05 Muzyczny trybiet Poznania; 8.35 Aud. dokument.; 8.55 Konc. rozrywk.; 9.35 Lubelska kronika kulturalna; 10 K. M. Weber: Trio g-moll na flet, wiolonczelę i fortepian; 10.25 „Wielka gra” fragm. pow.; 10.45 Konc. Symf.; 12.10 Sprawozdanie dlażkowe z uroczystości z okazji 51 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w Moskwie; 13.25 „Lenin w październiku” — fragm. scenariusza filmowego; 13.45 Tańce i marsze ork. kompozytorów wieńskich; 14.15 „Szklane do-

wykop w obrębie całego skrzyżowania i przykryć go grubą żelbetową płytą. Zwiększy to nieco koszty budowy, ale inwestycja ta będzie na pewno praktyczniejsza, bardziej obliczona na potrzeby lat przyszłych.

Na zapleczu „Merkurego” i nowego domu akademickiego, od Dąbrowskiego do Świerczewskiego, przebiegać będzie ulica tylko dla pieszych. Znajdą się przy niej pawilony handlowe (Cepelia, Desa, Jubiler, pijalnia czekolady itp). Natomiast za kilka lat, na miejscu Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka, które zostaną przeniesione na ul. Kościelną, powstaną wysokościowce. (wa-no)

## Kolejny zeszyt „Kroniki m. Poznania”

Czwarty w tym roku zeszyt kwartalnika „Kronika Miasta Poznania” nawijuje już do zbliżającej się 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. O genezie samego Powstania, jego znaczeniu oraz o opiece, jaką otacza b. powstańców Polska Ludowa mówi wstępna pozycja zeszytu. Na dalszych stronach znajduje czytelnik sporządzone przez Z. Dworeckiego skróty chronologiczne zestawionych wydarzeń od 9 listopada 1918 r. do 17 stycznia 1920 r.

A. Pietraszkiewicz, M. Sikorski i W. Skorupski drukują II część artykułu pt. „Problemy poznańskiej służby zdrowia”. Mowa w tym artykule głównie o zagadnieniach walki z gruźlicą i lecnicztwie stomatologicznym, a także o obecnym stanie lecnictwa zamkniętego. Dalsza część publikacji to przedstawiony w ramowym skrócie program działania poszczególnych dziedzin służby zdrowia na najbliższe lata w oparciu o istniejącą lub rozbudowywaną stałą bazę materiałną oraz wzrastającą liczbę personelu lekarskiego i pomocniczego.

„Notatki o dawnych organizacjach technicznych w Poznaniu” — to tytuł artykułu I. Kaczmarska, a K. Kalinowski drukuje część czwartą pracy o dwudziestolecu powojennym poznańskiej plastyki.

Pozostałe strony zeszytu wypełniają stałe pozycje: Życie kulturalne z artykułem T. Szantruczka pt. „Poznańskie wiosny muzyki”; Kronika (dalszy ciąg biogramów laureatów m. Poznania i Województwa za 1967 r), Jubileusze, Z żałobnej karty i Sprawozdania.

Zeszyt jest bogato ilustrowany, w części zdjęciami dokumentalnymi. Na plus trzeba zapisać fakt, że kolejna „Kronika” ukazała się prawie na początku kwartału. (c)

my” — fragm. pow. „Przedwiośnie”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 „Transkrypcje polskich piosenek”; 15.30 Tydz. Kultury ZSRR: „Narody śpiewają”; 15.50 Transm. Centralnej Akademii z okazji 50-lecia Niepodległości Państwa Polskiego; 18.10 Radiokonsert; 18.40 Przechadzki po Poznaniu; 18.50 Język rosyjski; 20.05 Gra Pozn. 15-ka Radiowa; 20.20 Aud. red. ekon.; 20.30 Muz. rozrywk. 20.40 Publicystyka aktualna; 20.50 Tomaso Albinoni: Adagio na smyczki i organy; 21.31 Tydz. Kultury ZSRR z cyklu: „Opery w przekroju”; „Eugeniusz Oniegin”; 22.35 Graja orkiestry i zespoły instrumentalne; 23.15 „Przełoty i poglądy”; 23.25 „W tanecznym rytmie”.

**WIADOMOŚCI**: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30 9.30 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

**PROGRAM III**: UKF 66.22 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — odc. 9 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Słowo i dźwięk — słuchamy razem z J. Krasimskim; 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — H. Maikowski („Moje wspomnienia”); 19.15 „Miedzy „Bobino” a Olimpią”; 19.35 — Pod szafirową igłą; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Trubadurzy Kraju Rad; 20.40 Świadkowie tamtych dni — rep.; 20.55 Gdzie jest przebież?; 21.20 Mikrokrecital A. Ruśowicz; 21.30 Rymy i rytmy — „Słuita arbużowa”; 21.50 Opera — M. Musorgskiego „Borys Godunow”; 22.07 Śpiewa Anna German; 22.15 11 odc. „Klubu Piekwicka” w wvd. dźwiękowym; 22.45 Kwadrans dla sentymentalistów; 23 Nad Wołną szeroka — wiersze po etaw radzieckich; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śniwa Nino Ferrer; 24 Wiadom. Radia ONZ.

**TELEWIZJA**

**CZWARTEK**: 7.45 — Sprawozdanie z defilady na Placu Czerwo-

Na budowie „Centrum

## Pierwszy z trzech już gotów

Po trzech latach budowy do mów handlowo — usługowych tzw. „Centrum” przy ul. Czerwonej Armii w jednym z nich zakończono ostatnio prace budowlane. Od wtorku działa w nim komisja odbioru technicznego, która kontroluje jakość wykonawstwa w pomieszczeniach znajdujących się na 9 kondygnacjach (od 3 piętra w górę). Odbiór, jako że trzeba zapoznać się z wykonawstwem prac w 121 pomieszczeniach o różnej wielkości, potrwa kilka dni. Z tego jednak, co komisja już zanotowała wynika, że założona Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego dołożyła starań, by jakość prac uzyskała dobrą ocenę.

Inwestorem pierwszego ukończonego wieżowca (od strony ul. Kantaka) jest WZSP. Drugi budynek, dla MHD, gotowy będzie w grudniu br., a trzeci (od strony ul. Ratajczaka) ma być przekazany PSS do użytku na początku stycznia przyszłego roku.

Niestety, jak już informowaliśmy, w pierwszej kolejności gotowe będą pomieszczenia dla administracji tych trzech inwestorów. Lokale handlowe i usługowe przekazane będą do użytku dopiero w II kwartale 1969 r. (a)

## A gdzie kontrola?

Stoisko z kapeluszami w PDT. Między ekspedientką a klientem toczy się ożywiona rozmowa.

— Poproszę o kapelusz nr 56 w cenie 265 złotych.

— Proszę bardzo.

— Tak, fason i kolor od powiedni, ale tutaj są jakieś zacieki. Czy mógłbym prosić o inny, bez tej wady?

— Niestety, proszę pana. Wszystkie kapelusze na stoisku mają tak przynię cionę włos.

— To może pani będzie uprzejma doprowadzić ten jeden do właściwego stanu.

— Bardzo mi przykro, ale PDT zajmuje się tylko sprzedażą, nie usługami. Pan będzie uprzejmy udać się do punktu usługowego, to panu odświeży.

Klient był wyraźnie zaskoczony. Nie wiedział, czy to żart, czy też nowa forma lekceważenia obywatela sprzedawcy artykułów w gatunku i jakości odpowiadającym cenie.

W takim razie proszę o obniżenie ceny kapelusza o kwotę, którą będę musiał zapłacić za przywrócenie kapeluszu w punkcie usługowym należnych cech użytkowych.

nym w Moskwie z okazji 51 rocznicy Rewolucji Październikowej (Moskwa); 9.30-10.40 „Na frontach wojny domowej” — dok. film radz.; 11.55-12.25 — Język polski (kl. XI); „Leśmian, Staff, Tuwim” z cyklu „Poezja”; 15.55 — Uroczysta Akademia 50 rocznicy Odzyskania Niepodległości Polski — Transmisja z Lubli na; W przerwie — Dziennik TV; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Przemówienie Ambasadora ZSRR w Polsce Awierkija Aristowa; 20.15 — I Festiwal Pieśni Zaangażowanej; 20.55 — „Ostatnia szansa” — polski film TV z cyklu „Stawka większa niż życie”; 21.55 — Wszelchnia TV: „U progu niepodległości”; 22.25 — Dziennik; 22.50 — Politechnika: „Rysunek Techniczny” — I rok — Wiadomości wstępne; 23.25 — Politechnika: „Rysunek Techniczny” — I rok; „Przybory, materiały rysunkowe — miejsce pracy rysownika”.

**PIĄTEK**: 10-10.55 — „Ostatnia szansa” — polski film TV z cyklu: „Stawka większa niż życie”; 12.45-13.15 — Zajęcia techniczne (kl. VIII); „Odbiornik radiowy”; 15.40 — Wykłady Politechniki TV — Matematyka I rok; „Funkcja złożona i funkcja odwrotna”; „Funkcje cyklotomiczne”; 16.45 — Dziennik; 16.55 — Dla dzieci: „Miś z okienka”; 17.10 — Kronika Tygodnia; 17.25 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 17.55 — Telekam; 18.05 — Gra Zespół Jerzego Milana z udziałem solistów; 18.50 — „Krakowski zegary” — rep. filmowy z cyklu: „Polaków dni powszednie”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Horyzonty” — magazyn gospodarczy; 20.35 — Teatr TV — Wadim Sobko: „Ojciec wie”; 22.05 — „10 minut recenzji” — przed kamerami wstąpi Ernest Brüll; 22.15 — Dziennik; 22.40 — Wykłady Politechniki TV (powtórzenie).

TV zabiega prawo zmian.

## Małe muzeum W. Wasilewskiej w szkole jej imienia

Tradycją stało się już obchodzenie przez poznańskie szkoły dnia patrona. Wczoraj, z takiej właśnie okazji oraz 51 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się akademie w Szkole Podstawowej nr 90 im. Wandy Wasilewskiej przy ul. Chociszewskiego.

Witając gości, kierownik T. Kruszyński, podkreślił, że w tym roku uczniowie oraz uczeni V Zjazdu partii podjęli szereg zobowiązań. Wczoraj przedstawiciele poszczególnych klas zameldowali o wykonaniu czynów społecznych, których wartość wynosi około 15 000 zł. Do uczniów przemówili także sekretarz Konsulatu ZSRR

## Koncert symfoniczny

Dla uczczenia 51 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Państwowa Filharmonia organizuje uroczysty koncert symfoniczny. Odbędzie się on w auli UAM w piątek, 8 bm o godz. 19.30 i w sobotę, 9 bm o godz. 18.

Udział w koncercie wezmą: orkiestra Filharmonii pod dyr. Zdzisława Szostaka oraz skrzypek Michail Bezwierchny (ZSRR) — laureat II nagrody V Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu.

W programie utwory Schuberta, Szymanowskiego i Czajkowskiego. (na)

w Poznaniu — F. Łoginow oraz mjr W. Kawarski, uczestnik kampanii od Lenino do Berlina.

Dla uczczenia pamięci patronki szkoły — rewolucjonistki i powieściopisarki, zorganizowano salę, w której gromadzi się pamiętki związane z jej życiem i działalnością. W najbliższym czasie powiększy się liczba eksponatów. Przyczyni się do tego wojsko, które przejęło patronat honorowy nad szkołą. Obok zatem Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Papierniczego szkoła zyskała jeszcze jednego opiekuna. (a)

## Kto zna szczegóły tej tragedii?

Na prawo od wejścia na cmentarz górczyński rozciąga się długa mogiła, dotychczas mało odwiedzana przez społeczeństwo. Leżą w niej ofiary mordu dokonanego przez hitlerowców w 1942 roku. Według zeznań świadków, zwłoki przywożono na cmentarz krytymi samochodami i wrzucano do wspólnego grobu. Na drugim krańcu cmentarza znajduje się podobna mogiła ze szczątkami pomordowanych Polaków.

Grobami tymi zajął się ostatnio bardzo pieczołowicie Komitet Opieki nad grobami b. więźniów działający na Grunwaldzie. Jego członkowie: W. Grodzki, J. Porębski i Genowefa Olejnikzak włożyli wiele wysiłku, by oba groby doprowadzić do porządku. W dniu Święta Zmarłych przy tablicy pamiątkowej zaciągnęli warzę uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4.

Obecnie — za naszym pośrednictwem — wspomniany Komitet zwraca się do społeczeństwa Poznania o nadsyłanie jakichkolwiek wiadomości, które pomogą rozwiłać zagadkę zbrodni popełnionej przez oprawców spod znaku SS. Wszelkie informacje można przysyłać pod adresem: ZBoWiD — Grunwald, ul. Chelmońskiego 2, Środowisko b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych.

Zarazem środowisko b. więźniów przy wspomnianym Oddziale ZBoWiD składa podziękowanie: Zarządowi i Zakładowi WZGS za ufundowanie wieńców na obie mogiły, Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego za ogrodzenie mogiły, Szkole nr 4 za uporządkowanie grobów i postawienie wart honorowych, a Zjednoczeniu Robót Przemysłowych za wykonanie tablicy pamiątkowej. (c)

## odpowiadamy

Nowak — Placówka przeprowadzająca zabiegi z zakresu chirurgii plastycznej mieści się w Polonicy-Zdroju — dr Kraus. Należy się wpięć jednak zamówić listownie. (2407)

## INFORMUJEMY

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto, informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami inwestycyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w dniu 8. 11. 68 o godz. 8-14 w Przecz mirowie.

Zakład przeprasza za przerwę w dostawie energii elektr. (M-8802) „Krytyka poglądów rewizjonistycznych oraz ich następstw na przykładzie Jugosławii i Czechosłowacji” — to tytuł prelekcji dr Narskiego dzisiaj o godz. 19.30 w Klubie „Od nowa”. Prelekcję organizuje Studenckie Stowarzyszenie Przyjaciół ONZ.

Na odczyt prof. dr. Z. Zakrzewskiego pt. „Rozwój myśli ekonomicznej w dziedzinie nauki o handlu” zaprasza Sekcja Ogólnoeuropejska PTE dzisiaj, o godz. 18 do sali nr 1 WSE.

Spotkanie b. więźniów obozu koncentracyjnego Oświęcim odbędzie się dzisiaj, o godz. 17.30 w lokalu ZO ZBoWiD, ul. Lampego 10.

Kolejna prelekcja o zdrowiu odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w szkole przy ul. Harcerskiej 5a. Przypominamy, że obecny cykl prelekcji zorganizowany został dla mieszkańców Główny przez miejscową aptekę i lekarza rejonowego. Dzisiaj mowa będzie o szkodliwości nadużywania leków i wrzodach żołądka.